Wychodzi w każdy piątek

Cena 2300 Marek

Prenum. miesięczna 7000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego, Warszawskiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa Łódź Lublin Kraków Lwów

Nr. 12 (97). Czwartek, 22 marca 1923. Rok III.



Moment z zawodów Wawel—Cracovia dnia 18 marca.

Pod bramką Wawelu po rzucie z rogu. Fot. Dr. T. Cyprian.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Protokół

z Walnego Zgromadzenia PZPN. odbytego w dniach 25 i 26 lutego br. w sali Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Na podstawie porozumienia się przedstawicieli zainteresowanych Związków Okręgowzch uchwalono następujące zmiany § 4 statutu: Ustęp trzeci otrzymuje następujące brzmienie: „Lubelski Związek Okręgowy P. N. z siedzibą w Lublinie, którego działalność obejmuje obszar Województwa Lubelskiego za wyjątkiem powiatów: Garwolin, Siedlce, Sokołów i Węgrów oraz Województwa Poleskiego i Wołyńskiego.

Ustęp piąty otrzymuje następujące brzmienie: „Łódzki Związek Okręgowy P. N. z siedzibą w Łodzi, którego działalność obejmuje obszar Województwa Łódzkiego, Województwa Kieleckiego za wyjątkiem powiatów: Radom i Kozienice oraz następujących powiatów z Województwa Warszawskiego: Gostynin, Kutno, Łowicz, Rawa i Skierniewice.

Ustęp szósty otrzymuje następujące brzmienie: „Poznański Związek Okręgowy P. N. z siedzibą w Poznaniu, którego działalność obejmuje obszar Województwa Poznańskiego za wyjątkiem powiatów: Bydgoskiego i Inowrocławskiego.

Ustęp siódmy otrzymuje następujące brzmienie: Warszawski Związek Okręgowy P. N. z siedzibą w Warszawie, którego działalność obejmuje obszar Województwa Warszawskiego za wyjątkiem powiatów: Gostynin, Kutno, Lipno, Łowicz, Nieszawa, Rawa, Sierpce, Skierniewice i Włocławek, oraz powiatów z Województwa Kieleckiego: Radom i Kozienice, z Województwa Lubelskiego: Garwolin, Siedlce, Sokołów i Węgrów i z Województwa Podlaskiego: Kolno, Łomża, Ostrołęka i Ostrów.

Ustęp ósmy otrzymuje następujące brzmienie; Wileński Związek Okręgowy P. N. z siedzibą w Wilnie, którego działalność obejmuje obszar Województwa Wileńskiego. Nowogródzkiego i Podlaskiego za wyjątkiem powiatów: Kolno, Łomża, Ostrołęka i Ostrów.

Dodaje się do ustępu ósmego następujący ustęp jako dziewiąty: „Toruński Związek Okręgowy P. N. z siedzibą w Toruniu, którego działalność obejmuje obszar Województwa Pomorskiego, z Województwa Poznańskiego powiatów: Bydgoskiego i Inowrocławskiego, z Województwa Warszawskiego: Lipno, Nieszawa, Sierpce i Włocławek, oraz terytorjum wolnego miasta Gdańska.

Uchwalono zmniejszyć ilość członków: Zarządu PZPN z 13 na 11, Wydziału Gier i Dysc. z 7 na 5, Wydziału Spraw Sędziowskich z 5 na 3.

(Dokończenie nastąpi).

Komunikat Zarządu

z posiedzenia odbytego dnia 16 marca 1923.

1) Wobec uchwalenia przez ostatnie Walne Zgromadzenie zmiany § 9 i 10 statutu PZPN, odnośnie do liczby członków Zarządu oraz Wydziału G. i D. i Spraw Sędz. bez równoczesnej zmiany ustępu odnoszącego się do kompletu, potrzebnego do prawomocności uchwał, **przedstawia się Związkom Okręgowym pod Referendum** następujący wniosek; a) do prawomocności uchwał Zarządu potrzebną jest obecność conajmniej 6-ciu członków (dotąd było 7), b) do prawomocności uchwał Wydziału G. i D. potrzebną jest obecność 3 członków (dotąd 4); c) do prawomocności uchwał Wydziału Spraw Sędz. potrzebną jest obocność 2 członków (dotąd 3).

2) Prośbę L. K. S. Pogoń o zezwolenie na zawody ze Spartą i Union Zižkov z Pragi odrzucono ze względów zasadniczych.

3) Zwraca się uwagę Zarządu PZOPN., że amnestja, uchwalona przez Walne Zgromadzenie PZOPN., nie może dotyczyć kar nałożonych na polecenie Zarządu PZPN., a zatem dyskwalifikację graczy Przybysza z K.S. Warta i Magiery z K. S. Posnania należy utrzymać nadal w mocy.

4) Zarząd zatwierdza jednogłośnie zarządzenie Prezydjum z dnia 28 lutego 1923, odmawiające L. K. S. Pogoń dobrania graczy innych klubów na wyjazd do Hiszpanji. Postępowanie bowiem takie sprzeciwia się statutowi PZPN. oraz F. I. F. A., a jako takie rzuciłoby zagranicą bardzo ujemne światło na PZPN, nie mówiąc o tem, że grozi rozluźnieniem wszelkiego przywiązania graczy do macierzystego towarzystwa i stworzy na przyszłość groźne precedensy.

5) Wobec uchwalenia przez Walne Zgromadzenie PZPN. nowych granic Związków Okręgowych PN., przydzielą Związki Okręgowe, którym przyznano nowy obszar działalności, kluby na tem terytorjum znajdujące się do odpowiedniej klasy w swoim okręgu. Związki Okręgowe, które utraciły kluby na rzecz sąsiedniego Związku Okręgowego, prześlą mu niezwłocznie odcinki 5 kart zgłoszeń graczy powyższych klubów (np. Lubel. OZPN. prześle Warszawskiemu odc. 5 kart zgłoszeń graczy 22 p. p. w Siedlcach, PZOPN. Łódzkiemu graczy K. S. Prosna w Kaliszu, Lw. ZOPN. Krakowskiemu graczy K. S. Orzeł w Łańcucie).

6) Wzywa się Zarządy Związków Okręgowych i wszystkich klubów do donoszenia do Sekretarjatu PZPN. wszelkich zauważonych omyłek w wydanym przez PZPN. katastrze graczy (do 15 stycznia 1923).

7) Wzywa się Związki Okręgowe, które dotąd, mimo upływu terminu, w dniu 15 bm. nie wpłaciły I. raty wkładki rocznej, do natychmiastowej wpłaty należytości. Za zwłokę liczyć się będzie 5% tygodniowo.

8) Przypomina się Związkom Okręgowym obowiązek donoszenia o przyjęciu nowych towarzystw na członków, oraz nadsyłania protokołów z posiedzeń Zarządu i Walnych Zgromadzeń.

9) Przypomina się wszystkim klubom obowiązek zgłaszania wszystkich graczy do PZPN., oraz nadsyłania wszelkich zmian adresów.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu

z posiedzenia, odbytego w dniu 16 marca 1923.

1) Przyjęto do wiadomości pismo T. S. Wisła w Krakowie, stwierdzające gotowość świadczenia kwoty 50.000 Mkp. na rzecz drużyn klubów klasy B, rozgrywających przedmecze na boisku T. S. Wisła.

2) Przyjęto na członka nadzwyczajnego na zasadzie § 4 lit. b) statutu Krakowskiego ZOPN. Z. K. S. Dror w Tarnowie, (Dr. Spann Samuel).

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego dnia 15 marca br.

Weryfikowano:

Zawody o mistrzostwo klasy A: Wisła—Cracovia 1:0 i 2 punkty dla Wisły oraz zawody kwalifikacyjne o przejście do klasy B: Orkan—Czarni 7:0 i 2 punkty dla Orkanu.

Warszawski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier

z posiedzeń odbytych dnia 2 i 5 marca bm.

1) Rozgrywki klasy A rozpoczynać się będą w marcu o godzinie 15·30, w pierwszej połowie kwietnia (do 15 włącznie) o godzinie 16-tej, w drugiej połowie kwietnia o godzinie 16·30, w maju o godzinie 17-tej. Wszystkie rozgrywki klasy A przed 14 kwietnia odbędą się na boisku W. K. S. Legia. Organizujące kluby porozumieją się w tej sprawie z Zarządem W. K. S. Legia.

2) Dla meczów międzymiastowych rezerwuje się następujące terminy: 6 maja z Poznaniem w Poznaniu, 20 i 21 maja z Rewlem w Rewlu, 17 czerwca z Górnym Śląskiem w Warszawie oraz 22 i 29 lipca. Terminy 20 i 31 maja oraz jeden z wymienionych terminów lipcowych będą ewentualnie zwolnione (przed 10 kwietnia).

3) Graczom wstawionym do reprezentatywki i graczom rezerwowym zabrania się brać udział w jakichkolwiek zawodach, rozgrywanych w ostatnich trzech dniach przed grą danej reprezentacji.

4) Wszystkie kluby prześlą do 1 kwietnia opis ubiorków wszystkich swych drużyn, stających do rozgrywek o mistrzostwo.

5) Kluby klasy A i B zgłoszą do 1 kwietnia ilość drużyn, mających brać udział w mistrzostwach.

6) Unieważniono tabelę rozgrywek klasy B, opublikowaną w ostatnim komunikacie i podzielono klasę B — stosownie do uchwały Walnego Zebrania WOZPN. — na grupę klubów i grupę rezerw.

7) Opracowano regulamin rozgrywek o mistrzostwa WOZPN. r. 1923. Kluby klasy A i B otrzymają ten regulamin do 15 marca, kluby klasy C w drugiej połowie marca.

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 20.

1. W uzupełnieniu komunikatu Nr. 19 poz. 1 rozszerza się porządek obrad walnego zgromadzenia o następujące punkty:

a) zagajenie i stwierdzenie legitymacyj uczestników,
b) wybór przewodniczącego zgromadzenia.

2. W uzupełnieniu komunikatu Nr. 19 poz. 2 rozszerzą się porządek obrad zebrania zarządu o następujące punkty:

a) ustalenie listy wyrównawczej,
b) ustalenie kandydatur na stanowiska P. Z. L. T.,
c) ustalenie stosunku P. Z. L. T. do Z. P. Z. S.

3. Członków uczestniczących w walnem zgromadzeniu P. Z. L. T, uprasza się o zabranie z sobą na zgromadzenie:

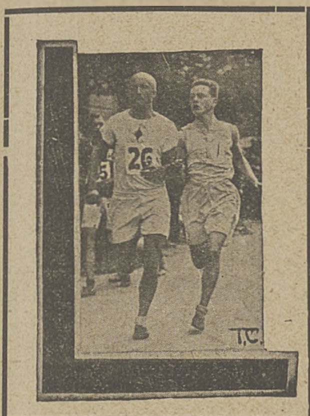
a) upełnomocnienia stowarzyszenia, które zastępują,
b) statutu P. Z. L. T., potrzebnego do dyskusji nad zmianami statutu.

4. W związku z przygotowującem się zgromadzeniem przypomina się się członkom § 17 statutu P. Z L. T., według którego każdy przedstawiciel musi być członkiem stowarzyszenia, które zastępuje, oraz że nie można zastępować kilku stowarzyszeń. Paragraf ten bynajmniej jednak nie przeszkadza, aby członkowie przysłali większą ilość delegatów, którzy wówczas łącznie dysponować będą taką ilością głosów, jaka danemu członkowi przysługuje; zaleca się to tem więcej, ponieważ tok obradowania okaże niechybnie konieczność stworzenia całego szeregu komisyj przygotowujących materjał pod obrady walnego zgromadzenia i do tych komisyj potrzebni będą pracownicy.

5. W razie stawiania na zgromadzeniu przez członków na miejsca w zarządzie i t. d., osób nie biorących czynnego udziału w zgromadzeniu, uprasza się o przedkładanie piśmiennego oświadczenia danego kandydata, że gotów jest do przyjęcia stanowiska w P. Z. L. T. W ten sposób będzie można się uchronić od wyborów warunkowych i niepewnych, zmuszających w najczęstszych razach do późniejszej samowolnej kooptacji.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU



23 marca 1923.

Legendarny kongres sportowy w Warszawie, o którym wieść niepokoi już oddawna kręgi sportowe — odbyć się ma, zdaje się już ostatecznie 7 i 8 kwietnia. Zagadka, co właściwie ma ten sejm sportowy do wysłuchania, strzeżona zbytecznie przez organizatorów ważnego tego przedsięwzięcia, została uchyloną częściowo przez opublikowanie programu obrad, który umieszczamy na innem miejscu. Co i jak trzeba będzie zrobić dla sportu po wysłuchaniu szeroko i dość teoretycznie zarysowanych referatów— pozostaje nadal zagadką. Może zresztą kongres ma zadania czysto manifestacyjno-propagandystyczne — może zaś i praktyczne. Wszystko to okaże się dopiero w toku obrad. Tytuły referatów nie mówią nic. Więcej już nazwiska referentów, między któremi nie brak ludzi ze znanych skrystalizowanych pojęć sportowych. Ponad referatami i referentami stoi jednak jeszcze masa uczestników kongresu — sądząc z rodzaju zaproszeń najzupełniej nieobliczalna. Doprawdy będzie rzeczą interesującą, jak odnośnie do różnych kwestji sportowych odniosą się magistraty, miasta i sejmiki wojewódzkie — obok związków sportowych, sokolskich i strzeleckich. Rzecz nie jest bez ryzyka — acz niebezpieczeństwo niewielkie. Uchwały bowiem zjazdu w żadnym wypadku siły wykonawczej mieć nie mogą. Najprawdopodobniej też nie będą sobie rościć do tego pretensji.

Ale pozostawmy rezultaty zjazdu przyszłości. Dziś wypadałoby zastanowić się nad organizacją całego przedsięwzięcia. Kto ułożył program kongresu, kto rozdzielił referaty, kto zestawił listę zaproszonych — nie wiemy. Prawdopodobnie Związek Związków, pod którego szyldem rzecz się odbywa. Uczynił to znów prawdopodobnie ex praesidio— albowiem nie wiadomo nam, aby w sprawie tej radził się Związków, których jest Związkiem. Okazał więc wiele inicjatywy — ale niestety zaciemnił sytuację do tego stopnia że większość sportowego świata, w sprawie tej najbardziej zainteresowanego — wiele tyle, co myśleć o kongresie, ile wiedzą magistraty, ministerstwa i sejmiki Różnica jest tylko ta, że magistraty et tutti quanti uświadomią prelegenci — a sportowcy mają swoje zdanie, które radziby może powiedzieć, nietylko w dyskusji, którzyby mieli też i pewne zastrzeżenia co do zgłoszonych referatów, ich porządku i osób wybranych na referentów. — Gdyby właśnie zapytano ich o zdanie. Sądzimy, że cel i program zjazdu należało poddać gruntownej dyskusji w ciągu zimy we wszystkich związkach, należących do ZZ. Jeżeli prezydjum ZZ. miało tak niesłychanie ważne powody, że tego nie uczyniło — to zdawało sobie zapewne sprawę, że odpowiedzialność za wyniki kongresu spada wyłącznie na jego barki.

Tak czy owak w pominięciu szerokich kręgów sportowych w pracy nad organizacją pierwszego kongresu sportowego upatrujemy błąd kardynalny, który oby nie zemścił się na całej imprezie. Jeżeli bowiem zjazd ma się „udać“, nawet jeżeli chodzi o efekty czysto manifestacyjne — to sfery sportowe i czysto sportowe muszą mieć na nim absolutną, przygniatającą nawet większość — muszą liczbą, postawą i wystąpieniem zaimponować poprostu tym wszystkim gościom z zewnątrz, których między innemi sport także interesuje — no i całej Polsce, która w ogóle nie interesuje się sportem. Tych właśnie uczestników zjazdu, tych sportowców należało sobie przedewszystkiem zapewnić. Uczynić zaś było to można najlepiej i najpewniej przez zainteresowanie ich sprawą i wciągnięcie do sprawy.

Uległby też wtedy niewątpliwie zmianom program kongresu, — który uważamy za nazbyt ciężki i pretensjonalny. Takiej machiny bodajże nie puszczono w ruch nigdzie jeszcze na kuli ziemskiej. Poruszyć wszystko nie znaczy bynajmniej ruszyć wszystko z miejsca. Tem mniej wyczerpać. Żywiołową siłę musiałby okazać kongres, aby się z programem swoim skutecznie uporać — w dwa dni. Tembardziej, że, jak powiadamy, wszystkie sprawy umieszczone na porządku dnia są otwarte i różnice zdań powinny panować potężnie. Tu — drugie niebezpieczeństwo. Zamanifestowanie — różnic w poglądach nie będzie w żadnym wypadku trjumfem. Zaś zgodność, wobec braku przygotowania, może wypłynąć tylko z inercji uczestników.

— Wreszcie dobór referentów. Fakt, że między nimi niema ani jednego przedstawiciela krakowskich kręgów sportowych — jest uderzający. Nie chodzi tu zupełnie o lokalne i prywatne ambicje. Właśnie w organizacji sportu Kraków uczynił — bodajże najwięcej wśród innych środowisk polskich. Jest kolebką i stolicą prasy sportowej. Życie sportowe zakorzeniło się w nim głębiej, rozpłynęło szerzej, niż gdzieindziej. Nie należało o tem zapomnieć — choćby kosztem uszczuplenia ludzkich ambicyj i rozbicia koła adoracji wzajemnej.

Mimo tego tak Kraków, jak i Polska sportowa powinna kongres obesłać jaknajsilniej. Zlekceważenie zjazdu przez sfery sportowe byłoby tylko powtórzeniem błędu organizatorów jego — którzy zlekceważyli sobie opinję sfer sportowych. Dziś, kiedy kongres jest rzeczą postanowioną trzeba uczynić wszystko — aby się udał, inaczej ucierpieć może dotkliwie bliska wszystkim sportowa sprawa. Dalej należy dbać o to, aby obrady i rezolucje nosiły piętno manifestacyjnej jednomyślności. Osiągnąć się to da tylko wtedy, jeżeli referenci potraktują powierzone im rzeczy retrospektywnie, nie narzucając się zbytnio ze swojem zdaniem — zaś uchwały tyczyć się będą kwestyj ogólnych i bezspornych, jakoto apele do Rządu, gmin, władz szkolnych i administracyjnych etc.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych.

Komunikat Nr. 20.

W sobotę i niedzielę 7 i 8 kwietnia odbędzie się w Warszawie z inicjatywy ZZ. pierwszy Kongres Sportowy przy udziale delegatów związków i towarzystw sportowych z całego państwa. Kongres połączony z wystawą sportową obradować będzie w sali Warszawskiego Towarzystwa Wioślarzy przy ul. Foksal 18, udzielonej bezinteresownie przez zarząd towarzystwa. Program i porządek dzienny kongresu, dla którego urządzenia powołano specjalną komisję z płk. Dr. Osmólskim na czele, podany będzie do wiadomości w specjalnym komunikacie.

Polski Związek Myśliwych w Poznaniu, organizacja reprezentująca 36 towarzystw myśliwskich z całej Polski, zgłosił przystąpienie do ZZ. Komitet wykonawczy przedkłada sprawę na najbliższe posiedzenie pełnego zarządu w dniu 18 marca br. z wnioskiem o przyjęcie Pol. Związku Myśliwych w charakterze członka zwyczajnego ZZ.

Komitet wykonawczy ZZ. wobec pogłosek, rozpuszczanych przez prof. Skórewicza, Kier. Zarządu Gmachów Reprez., jakoby Akademicki Związek Sportowy w Warszawie starał się poza plecami PKIO. i ZZ. o otrzymanie dzierżawy parku Sobieskiego, które głośnym echem odbiły się w prasie i sferach sportowych, zwrócił się do AZS. z oficjalnem zapytaniem o wyjaśnienie. W odpowiedzi nadesłał AZS. pismo z kopją listu pr. Skórewicza do AZS. z dnia 12 lutego br., z którego wynika, że właśnie prof. Skórewicz proponował ze swej strony AZS-wi wszczęcie starań o przyznanie mu parku im. Sobieskiego, natomiast AZS. zajmował stanowisko, że PKIO. jest instytucją kompetentną do dzierżawy parku i z tego powodu starań o dzierżawę parku nie rozpoczynał i w przyszłości rozpoczynać ich nie ma zamiaru. List ten przyjęto do wiadomości, a w odpowiedzi ZZ. wyraził Akad. Zw. Sport. zadowolenie z powodu wyjaśnienia sprawy, z którego niezbicie okazuje się lojalne i poprawne stanowisko Akad. Zw. Sport.

Posiedzenie ZZ. odbędzie się w niedzielę 18 marca, a między innemi ustali ono też datę Walnego Zgromadzenia ZZ.

Ceny sezonowe wstępu do parku Sobieskiego wobec zmienności waluty polskiej na rok bież. postanowiono ustalić w złotych polskich, w szczególności roczna karta wstępu do parku kosztować będzie łącznie ze wstępem na zawody 15 złotych pol., bez wstępu na zawody 10 złotych pol., zaś dla młodzieży szkolnej bez wstępu na zawody 3 zł. pol.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Miesięczne zebranie pełnego Zarządu Z. P. Z. S. — Z Warsz. Okręg. Zw. Piłki Nożnej. — Popis Polsk. Tow. Atletycznego. — Z Warszawskiego Tow. Cyklistów.

Dnia 19 marca obradował w Warszawie pełen Zarząd Z. P. Z. S.; na zebraniu reprezentowane były wszystkie Związki Państwowe z wyjątkiem Kolarskiego i Lekkoatletycznego — aczkolwiek oba mają siedzibę w Warszawie. Ze sprawozdania finansowego na specjalną uwagę zasługują cyfry, które w jaskrawem świetle malują „lojalność" wykonywania swych zobowiązań w stosunku do Z. P. Z. S. przez związki państwowe. Oto w ciągu całego roku wpłynęło tytułem 5% od obrotu 10-ciu związków aż 18 000 Mkp.! Nic też dziwnego, że kasa Z. P. Z. S. świeci pustkami, a saldo 200.000 Mkp., wykazane przez skarbnika, jest sumą wprost śmieszną w porównaniu do zakresu działalności najwyższej instytucji sportowej w Polsce. Sprawę wydawnictwa kalendarza sportowego referował Dr. Orłowicz, informując, że materjał napływa obficie, a niektóre związki nadesłały nader starannie opracowane elaboraty.

Termin walnego zgromadzenia Z. P. Z. S. ustalono na 28 i 29 kwietnia. Wobec nadesłania piśmiennej rezygnacji dotychczasowego prezesa p. Artura Sliwińskiego, uchwalono polecić Wydziałowi Wykonawczemu poczynienie kroków w celu wynalezienia odpowiedniego kandydata na to stanowisko. Wymieniano między innemi nazwisko wicemarszałka sejmu p. Osieckiego, znanego z sympatji, jaką żywi dla spraw sportowych. Na zasadzie doświadczenia z roku ubiegłego, podczas którego z zamiejscowych członków Zarządu kontakt z Z. P. Z. S. utrzymywali tylko pp. Christelbauer, Kuchar (Lwów) i prof. Weyssenhoff (Wilno). postanowiono nie wysuwać ponownie kandydatur pp. Dra Lustgartena, Dembińskiego (Kraków), Dżułyńskiego (Łódź) i Szyca (Poznań) przekazując również Wydziałowi Wykonawczemu sprawę zorjentowania się co do ewentualnych innych osób, mających być łącznikami między Z. P. Z. S. i sportem pozawarszawskim.

Przyjęto na członków zwyczajnych Związku: Polskie Tow. Atletyczne i Polski Związek Myśliwych, z zastrzeżeniem zmiany przez nie nazwy, w myśl ustalonej już terminologji, na Pol. Zw. Tow. Atletycznych, wzgl. Myśliwskich.

W sprawie organizacji Zw. Tow. Strzeleckich postanowiono zainicjować odpowiedni zjazd celem definitywnego zorganizowania tegoż.

Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia PZPN. w Krakowie zdawał p. inż. Christelbauer, a uzupełniał je i wyjaśniał delegat PZPN. p. Strzelecki. Wobec pojawienia się w prasie informacyj o wystąpieniu p. inż. Christelbauera na temże zebraniu z pewnymi wnioskami w sprawie „żydowskiej", wiceprezes p. Kowalewski prosił o wyjaśnienie, w jakim charakterze to było czynione. W odpowiedzi na to p. inż. Christelbauer zaznaczył, że mówił wtedy tylko jako jednostka prywatna, a niezależnie od tego złożył do aktów Z. P. Z. S. piśmienne oświadczenie. Obrady trwały od godz. 10 rano do 20 wieczorem z przerwą obiadową.

* * *

Dnia 14 marca odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie WOZPN., na którem dokonano wyboru prezesa i wiceprezesa pp. ppułk. Rouperta i M. Strzeleckiego Niezależnie od tego uzupełniono skład wydziałów, powołując do W. Gier p. Walczaka Jana, a do W. dyscypliny p. Piotrowskiego Tadeusza. Przypuszczać należy, iż zakończy to ostatecznie długotrwałe przesilenie zapoczątkowane jeszcze w styczniu, o ile naturalnie nie nastąpią nowe, nieoczekiwane rezygnacje w łonie zarządu WOZPN.

* * *

W ubiegłym tygodniu Pol. Tow. Atletyczne urządziło na Dynasach popis swych członków.

Do licznie zebranej publiczności, wypełniającej salę po brzegi, pierwszy przemówił wiceprezes P. T. A. adw. Samborski, określając znaczenie sportu atletycznego dla poszczególnych jednostek, jak i dla całego narodu. Następnie prezes P. T. A. p. Wł. Pytlasiński pokazywał przyrządy stosowane w P. T. A., nazwane systemem „Pytlas".

Na popis złożyły się między innemi: ostateczna rozgrywka całego cyklu walk zapaśniczych 5 grup różnej wagi uczniów P. T. A. od 60 do 82 kg. W wadze po 60 kg. pierwszą nagrodę zdobył Mieczysław Gers, 2) p. Lewicki. W wadze do $67^1/_2$ kg zwyciężył p. Litwink, 2) p. Pawłowski, 3) p. Rękawek. W wadze do 75 kg. zwyciężył p. Okulicz, 2) p. Kasprzak, 3) p. Wiśniewski. W wadze do 88 kg. nagroda pomiędzy p. Miaziem a p. Grzeszczukiem została nierozegrana z powodu niedyspozycji pierwszego (?!).

W podnoszeniu ciężarów pierwszym w wadze lekkiej był p. Litwink. W wadze średniej p. Okulicz, a drugim był p. Szafranowicz.

Do meczu w boksie stanęły trzy pary. W wadze do 60 kg. p. Buzek zwyciężył p. Kurzaca. W drugiej parze p. Więckowski odniósł zwycięstwo w ładnym stylu nad swoim o 7 kg. cięższym przeciwnikiem p. Wiśniewskim. W trzeciej parze do 70 kg. p. Mikołajewski zwyciężył p. Płodowskiego.

Organizacja popisu potraktowana była w duchu czysto sportowym i można mieć nadzieję, że ciężka atletyka oraz boks wejdą u nas nareszcie na właściwe tory rozwoju.

* * *

Dziwne zaiste rzeczy dzieją się w Warsz. Tow. Cyklistów. Założyło ono rok temu własną sekcję piłki nożnej i lekkiej atletyki, skupiając w niej spore grono pełnej zapału młodzieży, a w chwili, gdy upływał termin ciężkiego kontraktru co do dzierżawy Dynasów na rzecz Y. M. C. A., dzięki umiejętnej interwencji delegata tejże p. Wittiga, kontrakt przedłużono znowu.

Innemi słowy Warszawskie Towarzystwo Cyklistów, posiadające własny doskonały teren sportowy, będzie musiało szukać przytułku dla swoich piłkarzy i lekkoatletów, gdyż na Dynasach ćwiczyć będą zapewne znowu jak przedtem sokoli!

Życie sportowe w Bydgoszczy.

W Bydgoszczy młody sport polski, pomimo usilnych starań odnośnych czynników, rozwija się zbyt słabo. Wszelkie bowiem w kierunku ożywienia sportu czynione starania łamią się o panujące tu niezrozumienie znaczenia sportu u szerszego ogółu jak i u młodzieży samej.

W Bydgoszczy istnieje jako jedyne poważne towarzystwo sportowe K. S. Polonia, założone w r. 1920 przez p. Edm. Szyca z Poznania oraz kilkudziesięciu młodych ludzi, którzy już poprzednio pod b. zaborem pruskim uprawiali sport. Pozatem pozostało jeszcze z czasów niemieckich towarzystwo sportowe „Sportbrüder", które, popierane przez związki niemieckie, ma byt swój zapewniony. Kilka szkół średnich posiada swoje kluby sportowe. „Reprezentacja szkół średnich" posiada kilku młodych ale uzdolnionych sportowców. Całości dopełnia sport wojskowy.

Sport piłki nożnej góruje nad innymi, to też wymienione towarzystwa nim się głównie zajmują. Lekka atletyka mało dotychczas jest uprawiana, bądź to z powodu mniejszego zainteresowania się ze strony młodzieży samej, bądź też z powodu braku odpowiednich boisk, których Bydgoszcz prawie wcale nie posiada, co jest największą bolączką tutejszych towarzystw, gdyż w głównej mierze hamuje to szerszy rozwój sportu naszego. Tak np. Polonia bydgoska urządza wszelkie zawody na boisku w ogrodzie Patzera, przy ul. św. Trójcy; boisko to co do wymiarów jest za szczupłe, wobec czego Pozn. Zw. Okręg. P. N. nie pozwolił na niem rozgrywać zawodów klasy A.

Inne zaś tutejsze kluby rozgrywają zawody na placu ćwiczeń 8-dyonu samochodowego. Miejsce to do rozegrania zawodów jest dość dobre lecz znajduje się poza miastem, przy ul. Gdańskiej, co powoduje, że przybywa tam mało publiczności.

Wprawdzie buduje miasto boisko sportowe na „Szreterach", lecz prace nad budową ciągną się już przez cały rok i postępują zbyt pomału, a to z powodu braku funduszów, których miasto nie chce, lub dać nie może.

Brak funduszów daje się dotkliwie odczuć w tutejszych towarzystwach, ponieważ towarzystwa te pracują nad utrzymaniem sportu wyłącznie same, bez żadnego poparcia ze strony obywalelstwa.

Przy tej sposobności przypomnieć należy sprawę Polonii dotyczącą nieuzyskania zezwolenia od p. wojewody Poznańskiego na pobranie dobrowolnych składek na zakup i utrzymanie sprzętów sportowych. (Patrz „Sport Polski" Nr. 8 z dnia 29/IV. r. 1922).

Wobec tego jedyne dochody wpływają z urządzanych zawodów w piłkę nożną, lecz dochody po potrąceniu wysokiego podatku (25—20%) są bardzo małe, gdyż także publiczność, pomimo urządzonej „reklamy", przychodzi bardzo mało i nie dosięga liczby 500 osób. *P. Czekalski por.*



Andrzej Krzeptowski
Mistrz Polski na nartach.

Przed Walnem Zgromadzeniem Polsk. Związku Lawn-Tennisowego.

Projekt wprowadzenia „systemu bruńswickiego" do rozgrywek o mistrzostwo narodowe Polski.

Według przepisów regulaminu turniejowego otrzymuje przy przeprowadzaniu rozgrywek turniejowych współzawodnik, w ostatniem kole pobity, drugą nagrodę, zaś pobici w kole przedostatniem dwie, ewentualnie wyznaczone trzecie nagrody. Podczas gdy według tych przepisów nagroda pierwsza przypadnie rzeczywiście najsilniejszemu, to co do drugiej jak i również co do dalszych nagród sprawa przypadnięcia nagrody drugiemu z kolei najlepszemu względnie dwu trzecim z kolei najsilniejszym, zależna jest w zupełności od wylosowania. Gracz, który otrzyma drugą nagrodę, jest jedynie najsilniejszym z graczy figurujących na tej samej połowie listy. O ile więc drugi z kolei rzeczywiście najlepszy wylosowany zostanie do tej samej połowy listy co gracz najsilniejszy, wówczas już przed dostaniem się do koła ostatniego zostanie pobity (w najniekorzystniejszym razie już w kole przedwstępnem) i. minie go druga nagroda, na którą właściwieby zasługiwał. Podobnie ma się rzecz z trzeciemi nagrodami.

Niesprawiedliwości takiej zapobiega częściowo „system rozstawiania" dwóch względnie czterech najlepszych graczy do obu połów względnie czterech ćwierci listy, tak że spotkanie najlepszych graczy następuje dopiero w ostatniem kole względnie przedostatniem, t. j. już przy rozgrywkach o nagrody. Niedogodnością tego systemu jest mianowicie to, że pozostawia on komitetowi turniejowemu zupełną swobodę, kogo on uważa za zasługującego na „rozstawienie".

W powyższym związku należy wspomnieć o uchwale Walnego Zgromadzenia P. Z. L. T. z 25 marca 1922 (Komunikat Nr. 2 poz. 2), według której kwestję wprowadzenia lub niewprowadzenia „systemu rozstawiania" do rozgrywek na turniejach ogólnych załatwiono do pewnego stopnia kompromisowo. Odnośna uchwała podana w wyżej wymienionym komunikacie brzmi następująco:

„W zasadzie obowiązuje na turniejach ogólnych system ogólnego wylosowania, jednakowoż przy rzeczywistym

współudziale wybitnych graczy zagranicznych może komitet turniejowy czterech najlepszych graczy rozstawić i to w ten sposób, aby owi czterej rozstawieni gracze dopiero w przedostatniem lub ostatniem kole spotkać się mogli".

Tak zwany „system brunświcki" zapobiega niedogodnościom i to tak „normalnego systemu" (według przepisów regulaminu turniejowego) jak i „systemu rozstawiania". Nadaje się on wobec tego do wszystkich tych zawodów, przy których szczególniej na tem zależy, aby wypośrodkować rzeczywistą kolejność sił poszczególnych graczy, nadaje się więc w szczególności do rozgrywania mistrzostwa narodowego (w Niemczech używany przy rozgrywaniu mistrzostwa narodowego t. zw. „Meisterschaft der Reichsdeutschen"), okręgowych, klubowych itp. Natomiast przy rozgrywaniu innych mistrzostw i gier zaleca się bądź co bądź używanie „systemu normalnego" i to tak z powodu szybszego przeprowadzenia turnieju jak i ze względu na szanse, które przy takim systemie otwierają się dla stosunkowo słabszych graczy, zachęcając ich do podawania swych zgłoszeń. Kierownictwo PZLT. wystąpi równocześnie przy zgłaszaniu projektu brunświckiego z wnioskiem o zniesienie dla turniejów ogólnych wyżej wymienionej kompromisowej uchwały.

Przy stystemie brunświckim rozgrywa się nasamprzód w normalny sposób zawody o pierwszą nagrodę. Następnie wymazuje się nazwisko zwycięzcy we wszystkich kołach, poczem zarządza się nowe rozgrywki dla wszystkich tych partyj, w których grał poprzednio zwycięzca (a więc w każdem kole najwyżej jedną partję). W ten sposób dostaje się do koła ostatniego inny gracz (aniżeli poprzedni zwycięzca, a mianowicie drugi najsilniejszy odnośnej połowy listy). Celem otrzymania trzeciego najlepszego wymazuje się teraz nazwisko drugiego najlepszego i postępuje jak poprzednio przy wypośrodkowaniu drugiego najlepszego, tak samo następnie przy rozgrywce o czwarte miejsce itd. itd. Dla lepszej orjentacji podaje się poniżej przykład przy uczestniczeniu 12 graczy i przy wyznaczeniu czterech nagród.

Gra o I. nagrodę (jak przy „systemie normalnym").

1. A	A 8:6, 5:7, 6:4			
2. B				
3. C	C 6:2, 6:1		A 6:1, 6.4	
4. D		C 6:3, 6;3		
5. E	E 3:6, 6:1, 7:5			
6. F				A 6:4, 4:6, 6:4
7. G	H 6:3, 6:4			A otrzymuje I. nagrodę
8. H		H 6:3, 6:4		
9. J	J 6:4, 4.6, 6:4		H 6:0, 9:7	
10. K				
11. L	M 8;6, 6:1			
12. M				

Gra o II. nagrodę (dwie nowe rozgrywki).

1. (A)	B z przenies.			
2. B				
3. C	C		B 6:2, 7:5	
4. D		C		B 6:4, 2:6, 6:3
5. E	E			B otrzymuje II. nagrodę
6. F				

W drugiej połowie do koła ostatniego przeszedł: H

Gra o III. nagrodę (jedna nowa rozgrywka).

1. (A)	—			
2. (B)				
3. C	C		C z przenies.	
4. D		C		H 6:2, 6:3
5. E	E			H otrzymuje III. nagrodę
6. F				

W drugiej połowie do koła ostatniego przeszedł: H

Gra o IV. nagrodę (3 nowe rozgrywki).

W pierwszej połowie do koła ostatniego przeszedł: C

7. G	G z przenies.			C 6:7, 0:6, 7:5
8. (H)		G 6:4, 6:3		
9. J	J		G 6:0, 6:0	C otrzymuje IV. nagrodę
10. K				
11. L	M			
12. M				

Stosownie do rzeczywistej siły otrzymują przy rozgrywkach według „systemu brunświckiego": I. nagrodę A
II. nagrodę B
III. nagrodę H
IV. nagrodę C.

Według „normalnego systemu" otrzymaliby natomiast:
I. nagrodę A
II. nagrodę H
dwie III. nagrody C i M.

Nie otrzymałby według „normalnego systemu" nagrody drugi najsilniejszy B, trzeci najsilniejszy H otrzymałby zaś drugą zamiast należącej mu się słusznie trzeciej nagrody.

Kazimierz Starkowski.

Po Walnem Zebraniu Polsk. Zw. Pływackiego.

W dziedzinie sportu polskiego jedną z najwolniej rozwijających i najsłabiej organizujących się gałęzi jest pływactwo. Sam fakt, że w całej Polsce niema dotychczas ani jednego towarzystwa, którego wyłącznym celem byłoby propagowanie pływactwa, świadczy o tem aż nazbyt dobitnie.

Drugim tego rodzaju wskaźnikiem jest poniekąd ostatni Walny Zjazd delegatów Polskiego Związku Pływackiego, odbyty w dniu 11 marca w lokalu KZIN. w Warszawie. Z całego Poznańskiego, Pomorza, Wileńszczyzny i Śląska nie było ani jednego delegata. Z towarzystw lwowskich reprezentowaną była jedynie Pogoń przez p. Kuchara. Stosunkowo najwydatniej obesłał Zjazd Kraków, wysyłając trzech delegatów, Akad. Związku Sportowego i ZTS. Jutrzenka. Charakterystyczną cechą zjazdu był fakt do ostatecznych granic posuniętej kumulacji głosów. O ile jednak zjawiska tego nie można brać za złe towarzystwom zamiejscowym, które zmuszone były liczyć się z wysokimi kosztami podróży, o tyle znów trudno tę „skromność" wytłumaczyć odnośnie do warszawskich klubów. Układ sił dawał olbrzymią przewagę Okręgowi warszawskiemu, z 28 bowiem reprezentowanych głosów na Kraków przypadało 7, na Lwów 1, resztę t. j. 20 głosów—Warszawie.

Sprawy nad któremi obradowano nie przekroczyły, rzecz pożałowania godna, granic szablonowego porządku dziennego walnych zebrań. Osią, dookoła której obracały się narady,

był projekt regulaminu sportowego PZP., rozważany z małemi odchyleniami na regulaminie FSNA. Dyskusja w przeważnej części toczyła się nad zgłoszoną przez AZS. w Krakowie poprawką, dotyczącą sposobu oraz wysokości norm, wymaganych przy podziale zawodników na klasy (referent p. Ferens Stan.) Ostatecznie poprawkę oddano do opracowania Komisjom sportowym PZP. i AZS. Kraków, uchwalając pozatem prawie bez zmian całość przedstawionego projektu. I na tem koniec... Zjazd słowem nie posiadał żadnej wybitnej cechy zgromadzenia sportowego. Ze strony bowiem Zarządu nie postawiono ani jednego wniosku, któryby pozwalał przypuszczać, iż czyni się przygotowania do akcji w kierunku rozwinięcia i podniesienia poziomu tak bardzo u nas zaniedbanego pływactwa. A zagadnienie to jest przecież w innych dziedzinach sportu polskiego główną troską każdego związku państwowego i nie można powiedzieć, by związki te już teraz nie osiągnęły poważnych w tym kierunku wyników. Wystarczy popatrzeć na przykład Polsk. Związku Piłki nożnej lub Polsk. Związku Lekkoatletycznego. O sprawie zaangażowania trenerów pływackich z zagranicy, o programie prac na rok bieżący, o urządzeniu zawodów pływackich międzynar., o potrzebie rozpoczęcia budowy pływalń zimowych i letnich, o propagandzie pływactwa i innych najżywotniejszych potrzebach polskiego sportu pływackiego nie usłyszeliśmy z ust kierowników ruchu ani jednego słowa. Nie wiedzieć—co o tem sądzić... To też na tle tego dotychczasowego letargu Zarządu i Komisji Sportowej PZP. tem wyraźniej zaznaczają się usiłowania i praca jednostek w osobie sekretarza Związku p. Semadeniego. Dzięki niemu tylko można uważać pozory sprężystego kierowania Związkiem za — szczęśliwie ocalone.

Wybory nowego Zarządu postawiły na czele Związku p. pułk. Matuszewskiego, w charakterze zaś wiceprezesów p. prof. Dra. Goetla, przew. AZS. w Krakowie oraz p. Wyżykowskiego. W skład Zarządu weszli p. E. Baszkoff (AZS. Kraków) i p. Kuchar (Pogoń Lwów). Pozostały skład bez zmiany. Reasumując powyższe uwagi, musimy dojść do wniosku, że nawet najbardziej wzorowo prowadzony sekretarjat nie zastąpi nigdy szerokiej inicjatywy, którą wyłonić musi z siebie całość Zarządu, a raczej umiejętnie dobrany skład osobowy. Inicjatywa nowego Zarządu powinna iść obecnie bezwzględnie po linji pobudzania związków i stowarzyszeń pływackich do współpracy z zagranicą z jednej, a do wciągnięcia władz państwowych w orbitę dążeń oraz uzyskiwania fachowych nauczycieli i trenerów pływackich dla swych członków z drugiej strony. Nikt też inny, jak tylko obecny Zarząd nie będzie w stanie wziąć na siebie tak poważnych zobowiązań jak te, które się obecnie wyłaniają przed nim. *St. F.*



Turniej szermierczy o mistrzostwo Armji w Krakowie.
Grupa uczestników. Fot. dr. T. Cyprian.



ARCIARSTWO.

Zawody o mistrzostwo Polski — Poświęcenie schroniska K. T. N. w Sławsku. — Andrzej Krzeptowski mistrzem Polski.

W dniach 10 i 11 bm. zorganizowało Karpackie Towarzystwo Narciarzy z polecenia PZN. zawody o mistrzostwo na rok 1922/23, które odbyły się przy bardzo licznym udziale zawodników i wobec dość pokaźnej liczby widzów — narciarzy i „cywilów".

Z zawodami połączona została uroczystość poświęcenia nowego schroniska KTN-u, które jako najstarsze polskie towarzystwo narciarskie, pierwsze posiadało schronisko przed wojną i obecnie też przykład daje innym towarzystwom w twórczej pracy.

Zawody o mistrzostwo objęły biegi seniorów I i II kl., juniorów oraz skoki w tychże klasach. Udział wzięły wszystkie towarzystwa prócz tow. z Cieszyna i Bielska; najlepsi zawodnicy polscy stanęli do walki o najwyższą godność — to też przykro i dziwnie uderzał brak mistrza Tatr Franciszka Bujaka. Uważam, że powinien on był w pierwszej linji obok mistrza Polski z roku ubiegłego stanąć w ostatnich zawodach.

Ogółem w biegach startowało 33, w skokach 20 zawodników, w tem SNTT. 8 i 6, SNAZS. 2 i 2, SN. Pogoń 6 i 3, SN. Czarni 11 i 4, KTN. 6 i 5. Widzimy więc, że towarzystwa obesłały zawody nader licznie. Warunki atmosferyczne dopisały średnio, do czego w pierwszej linji spóźniona pora się przyczyniła. Śnieg znajdował się jeszcze w dość grubej warstwie, (ostatni opad dwa dni przed zawodami), ale słońce wywołało „lepiącą kaszę", tak, że w biegu umiejętność smarowania bardzo wielką odegrała rolę. Na drugi dzień warunki się nawet pogorszyły i trzeba było skocznię nasypywać śniegiem, nic więc dziwnego, że skoki były krótkie.

Bieg główny w obu klasach prowadził trasą 18 km. długą z Knyłyszcza (1285) przez Wełyki Werch (1245), Kazanowiec (905) Kiczerkę do Sławka (610) — trasa przeważnie (70 proc.) płaska, reszta zjazdy i podejścia. Bieg miał charakter typowego „langlaufu". Bieg juniorów do 18 lat z Kazanowca tą samą trasą do Sławska na przestrzeni 9 km.

W uzupełnieniu podanych wyników podaję je ponownie szczegółowo:

Klasa I. Startuje 10. 1) Mückenbrun (SNTT) 74:51. 2) Witkowski (Czarni) 78:04. 3) Suleja (SNTT) 78:25. 4) Krzeptowski Andrzej (SNTT) 78:45. 5) Zubek 80:20. 6) K. Schiele. 7) Rozmus. 8) Kaliciński. 9) Welichowski.

Klasa II. Startuje 15. 1) Czerwiński (KTN) 79:48. 2) Gąsienica (SNTT) 84:56. 3) Galica (Pogoń) 87:24. 4) Makowski. 5) Łucki. 6) Scott E. 7) Josse. 8) Kawa. 9) Klimkiewicz.

Zwycięzca Mückenbrun wykazał, że trening 14-to dniowy w Sławsku przed zawodami był racjonalnie przeprowadzony i temu też stałemu ćwiczeniu bezpośrednio przed wyścigiem zawdzięcza wysokie zwycięstwo. Obok niego i Witkowskiego w bardzo dobrej formie doszedł Suleja: młody ten narciarz wykazał panownie, że jest bardzo poważnym konkurentem. Również zwycięzca II klasy Czerwiński zdał egzamin, okazując kolosalne postępy w ciągu ubiegłego sezonu. Czas jego jest piątym z rzędu. Na wyróżnienie zasługuje jeszcze Josse, który z powodu upadku i potłuczenia na ostatnim

zjeździe stracił kilkanaście minut, idąc cały czas w dobrej formie i bardzo ładnym czasie.

Bieg juniorów. Startuje 8. 1) Bialikiewicz (KTN) 39:33. 2) Steckow (Czarni) 41:05. 3) Kowalczuk (Pogoń) 41:06. 4) Krzywobłocki. 5) Harasymowicz. Trzej pierwszi dochodzą w dobrej formie i czasie do mety.

Drugiego dnia program objął skoki juniorów, slalom i skoki seniorów. Skok juniorów. Startuje 9. 1) Krzeptowski Adam (SNTT) nota 1.98 skok 9.50. 2) Czerwiński (KTN) nota 2.45. 3) Schiele K. (SNTT) 2.80 nota.

Mała skocznia na Kiczerce i zły stan śniegu uniemożliwiły osiągnięcie dalszych odległości. Krzeptowski i Czerwiński wykazali ładny styl.



Zawodnicy polscy.
Szczepan Witkowski SNKS. Czarni.

Następnie odbył się bieg jazdy stylowej — slalom, oceniany przez 6 sędziów na punkty i wedle czasu. Do obowiązkowych ewolucyj należały telemark, christjania i przeskok — każde w obie strony, oraz skok terenowy. Bieg taki urządzany przy każdych zawodach przed wojną wyszedł obecnie, niestety, podobnie jak i biegi z przeszkodami, zupełnie z użycia. Towarzystwa urządzające zawody powinny w przyszłości częściej biegi te urządzać.

Startowało 8. 1) Krzeptowski Andrzej (SNTT) nota 1.30. 2) Kaliciński (SNAZS) nota 1.88. 3) Rozmus (SNTT) nota 2.05.

Krzeptowski okazał się wprost bez konkurencji; ewolucje jego, specjalnie przeskoki i skok w terenie były wykonane wąpaniale, przyczem dodaję, że jechał on ostatni trasą już uszkodzoną. Również Kaliciński wykonywał ewolucje w bardzo ładnej formie. Wśród widzów bieg ten wywołał wielkie zainteresowanie.

Skoki seniorów odbyły się na dużej skoczni na stokach Zełenego; skocznia znajduje się na stoku północnym i przy pewnych poprawkach mogłaby się stać jedną z najlepszych u nas. W stanie obecnym ma ona za krótki dojazd, jest może zbyt wysoką, zaś wyjazd jest stanowczo za długi. Przez to droga powrotna dla zawodników uciążliwa. Przy ostatnich zawodach skocznia, jak wyżej wspomniałem, wskutek odwilży została nieco uszkodzoną. Żałować tylko należy, że KTN. i Czarni, którzy skocznię budowali, nie uczynili tego wcześniej, gdyż wówczas zawodnicy lwowscy mogliby mieć jakiś trening w skokach, a brak tego był aż nadto widoczny. Przypuszczam, że w roku przyszłym sezon otwarty zostanie budową skoczni we Lwowie i Sławsku.

Skoki seniorów I. kl.: 1) Krzeptowski Andrzej nota 1.80 skoki 3 stojące, najdalszy 20 m. 2) Rozmus nota 2.35, 3 stojące, 20·50 m. 3) Mückenbrun nota 2.60, 3 stojące, 20 m. — wszyscy SNTT.

Skoki seniorów II kl.: Scott Elgin (Czarni) nota 3.81, 2 stojące, 16·50 m. 2) Swiszczowski (SNAZS) nota 3.84, 3 z upadkiem, 19·50 m. 3) Gąsienica (SNTT) nota 4.19, 1 stojący 16 m.

I w tej konkurencji Krzeptowski, poprawnością stylu we wszystkich fazach, pewnością i śmiałością skoku wykazał najwyższą klasę. Rozmus przy ładnej formie miał mniej pewny doskok, zaś Mückenbrun stał wprawdzie bardzo pewnie, lecz styl i forma jego pozostawia wiele do życzenia. W drugiej klasie Scott, mając skoki o przeciętnej długości swej klasy, miał najlepszą postawę i pewny doskok. Drugie miejsce zajmuje Swiszczowski tylko dzięki wielkiej odległości skoku, trzy skoki z upadkiem przy niezbyt dobrej postawie. Inni zawodnicy tej klasy skakali mniej lub więcej poprawnie, lecz przeważnie z upadkiem i krótko. Niektórzy silą się niepotrzebnie na dalekie skoki, wykonując z powodu braku pewności salta i karkołomne sztuki, zapominając zaś zupełnie o formie.

W łącznej klasyfikacji do mistrzostwa Polski, wynik jest następujący:

1) Krzeptowski Andrzej (SNTT, mistrz z roku 1921/22) nota 1.60.

2) Mückenbrun Henryk (SNTT) nota 1.80. 3) Rozmus Aleksander (SNTT) nota 2.12.

Dwukrotny mistrz Polski zasłużył w zupełności na tę godność, w chwili obecnej był prawie bez konkurencji w kombinowanym biegu i skoku, pozatem jest to narciarz, który śmiało i godnie może występować zagranicą jako mistrz nasz.

Mückenbrun dobry swój rezultat zawdzięcza zwycięstwu w biegu, w którym niespodziewanie dobry czas uzyskał; narciarz śmiały, czasem zanadto, nie posiada jednak tej poprawności i zewnętrznej formy co zwycięzca.

Następni Rozmus i Kaliciński spadli w formie, zwłaszcza w biegu, nie okazują tej wytrzymałości co dawniej, może wskutek przeforsowania. Witkowski w skoku bardzo słaby i bez treningu, w biegu jest nadal i na przyszłość bardzo poważnym konkurentem, nie posiada jednak jeszcze tej rutyny (smary) co inni.

Ogólnie biorąc, zawody dały dobry przegląd sił naszych i można oczekiwać spokojnie rezultatów i rozwoju narciarstwa w roku przyszłym. Należy tylko urządzać tak ważne zawody wcześniej.

Przykro i dziwnie uderzał brak delegata PZN-u, tem więcej że są to już drugie zawody o mistrzostwo, na które nikt z Zarządu Głównego z Warszawy nie przyjeżdża. Inż. Jakóbczyński, wprawdzie członek Zarządu — jako delegat Lwowa, występował tu raczej jako główny organizator K. T. N-u.

Uroczystość poświęcenia schroniska odbyła się w niedzielę w południe. Poświęcenia dokonał ks. prof. Pokiziak, następnie zaś prof. Klemensiewicz przemówił imieniem Karpackiego Towarzystwa Narciarzy. Z dalszych mówców prez. dr. Stahl imieniem Sekcji Narciarzy i Klubu Czarni podniósł zasługi KTN., w szczególności prof. Klemensiewicza i por. Loteczki, w związku z budową schroniska, które tu na wschodnich granicach państwa ma specjalne znaczenie społeczne i narodowe; mowca wezwał inne towarzystwa, by poszły za przykładem gospodarzy. P. Boniecki imieniem SNAZS. i TTN., a p. Kuchar Władysław w imieniu Pogoni złożyli życzenia gospodarzom. Prof. Wacek w imieniu red. Sportu zakończył przemowy oficjalne.

Wśród bardzo licznie (bo ponad 300 osób zebranych) byli gośćmi KTN-u jen. Linde, prezes Dyr. Kolei Barwicz, starosta Golczewski, Dyr. Kumor, radca Hamarski i w. i.

W skład komisji sędziowskiej wchodzili przewodniczący prof. Klemensiewicz, por. Loteczka. inż. Jakóbczyński (KTN) E. Marjan i Kuchar Władysław (Pogoń), inż. Dudryk, dr. Rapaport, J. Jarzyna, dr. Rucker (Czarni), Boniecki (SNAZS) i inż. Schiele (SNTT).

Wieczorem po zawodach KTN. przyjmował gości w schronisku, a po wesołej zabawie rozjechali się narciarze do Zakopanego, Krakowa i Lwowa — żegnając się do roku przyszłego i nowych spotkań i zawodów. *Zeter.*

Fachowe sprawozdania w pismach codziennych.

W Słowie Polskiem z 15 bm. znajduje się sprawozdanie z zawodów narciarskich o mistrzostwo, którego kilka ustąpów wywołuje zdziwienie, a co gorsze niesmak. Zarzuca Szan. Pan sprawozdawca, że tylko Krzeptowski i Mückenbrun ładnie skakali, a inni „sypali się" — dalej, że Rozmus, który zajął drugie miejsce, trzy razy upadł, a Mückenbrun wszystkie skoki miał stojące. Wreszcie, że na skoki prócz

p. sprawozdawcy patrzało więcej osób — nie fachowych wprawdzie — ale takich, którzy „dobrze widzieli“! Ustęp kończy się wezwaniem „caveant consules“!?

Zestawienie tych uwag i zarzutów nasuwa kilka refleksyj. I tak dla ścisłości podaję p. sprawozdawcy, że Rozmus miał wszystkie 3 kroki stojące, więc już główna podstawa zarzutów upada, zaś z drugiej strony o nocie w skoku decyduje wypadkowa z klasyfikacji za postawę, styl, formę i z długości skoku. Szan. p. sprawozdawca nie wie zapewne o tem, że za skok ustany można otrzymać notę 5', a za skok z upadkiem notę 2 i pół punkta, — może też jeden skoczek mieć trzy skoki stojące długości 20, 18, 19 m. — drugi 3 stojące długości 17, 18, 18 m., a mimo to ten drugi uznany będzie jako lepszy (co np. w lekkiej atletyce nie jest do pomyślenia). Również krzywdzi p. sprawozdawca innych skoczków, twierdząc, że się „sypali“, gdyż Kaliciński, Scott, Gąsienica, Makowski mieli także skoki stojące.

Odnośnie do ostatniego ustępu trudno wymagać, by fachowi sędziowie kierowali się w orzeczeniach opinją tych, którzy „dobrze widzą“, ale są zupełnymi laikami, gdyż wówczas musiałoby się wszystkie zasady życia sportowego i społecznego obalić. Nasuwa się tu porównanie z uchwałą sejmową, dopuszczającą do Trybunału państwa sędziów — nieprawników.

Dziwnem jest również, że tak poważny dziennik, jak „Słowo Polskie“, za małą przykłada wagę do wartości technicznej swych sprawozdań, a to tak ze względu na dzisiejszy stopień rozwoju sportów, jak również na swoje tradycje, gdyż dziennik ten pierwszy był w Polsce, który już w roku 1900 wprowadził u siebie kronikę sportową, w każdym kierunku dającą przez długie lata zupełne zadowolenie.

Dr. Z. R.



PŁYWANIE.

Z działalności Polskiego Związku Pływackiego w Warszawie za czas od dnia 30 kwietnia 1922 do dnia 11 marca 1923 roku wynika, że pierwszy rok istnienia P. Z. P. przyniósł jak na nasze stosunki wcale duże postępy w rozwoju tej gałęzi sportu. Fatalne warunki, w jakich pracuje wogóle sport nasz — wycisnęły piętno i na działalności jednego z najmłodszych związków państwowych. Po zorganizowaniu się Związku, Zarząd przyjął w ciągu roku 1922 jedenaście towarzystw w charakterze członków zwyczajnych. Liczba zgłoszonych członków sekcyj pływackich 622 a zawodników 65, z czego 13 pań. W dniu 26 listopada 1922 przystąpił P. Z. P. w charakterze członka zwyczajnego do Zwiazku Polskich Związków Sportowych. Do Międzynarodowej Amatorskiej Federacji Pływackiej (Federation Internationale de Natation Amateur) P. Z. P. na razie akcesu nie zgłaszał. Związków okręgowych na razie nie zorganizowano. Starano się jednak nawiązać kontakt z zagranicą w szczególności z FTNA. i Węg. Związkiem Pływackim.

Co się tyczy spraw sportowych, to Zarząd powołał do życia, jako ciało doradcze w sprawach czysto sportowych, osobną Komisję Sportową. W porozumieniu z P. Z. P. zorganizował Akademicki Związek Sportowy „Wyścig międzymostowy“ w Warszawie i wyścig „Wpław przez Kraków“, oraz zawody o mistrzostwo Krakowa (organizator AZS. Kraków) i Lwowa (org. LKS. Pogoń). W dniu 2 i 3 września odbyły się staraniem PZP. zawody o mistrzostwo Polski w Warszawie, a nieco później ustalenie rekordów polskich na torze w Rykach. Ułożono ponadto projekt rozkładu zawodów w r. 1923 oraz projekt regulaminu sportowego. Również postanowił Zarząd wydać podręcznik pływania sportowego.

Bff.



Turniej szermierczy o mistrzostwo Armji w Krakowie.
Spotkanie na floretу. Fot. dr. T. Cyprian.

PP. Semadeni i Zaleski z Warszawy opracowali podręcznik pływania sportowego, który ma wydać Z. Z. w porozumieniu z firmą Gebethner i Wolff w Warszawie jako część „Polskiej Biblioteki Sportowej“. Po przestarzałym podręczniku śp. Wydlęki, po zbiorze artykułów Eug. Baszkoffa zamieszczonych w ubiegłym roku w Przeglądzie Sportowym“ p. t. „O pływaniu sportowem“ — będzie to najprawdopodobniej pierwsza poważna i w nowoczesny sposób pojęta publikacja z tej dziedziny literatury sportowej. *Bff.*

Lekka atletyka.

Bieg okrężny Kurjera Polskiego.

W dniu 8 kwietnia r. b. rozegrany zostanie w Warszawie już po raz trzeci doroczny „Bieg okrężny Kurjera Polskiego.“ Tradycyjne te zawody, mające na celu przedewszystkiem propagandę najpiękniejszego ze sportów — lekkiej atletyki — rokrocznie skupiają kilkudziesięciu najlepszych polskich zawodników i są jakby pierwszym wielkim przeglądem naszych sił w tym dziale biegów. W r. b. na skutek wniosków, postawionych w r. ub. przez WOZLA., do regulaminu biegu zostały wprowadzone pewne zmiany, mające na celu przedewszystkiem podniesienie czysto sportowych walorów biegu, oraz wprowadzenie ułatwień organizacyjnych. Polegają one na tem, że bieg rozpocznie się i zakończy na wiadukcie Poniatowskiego, a nie jak w latach ubiegłych przy ulicy Szpitalnej 12, oraz że kierunek jego będzie wręcz odwrotny niż w latach ubiegłych. Doniosła ta zmiana ma na celu uniknięcie nieprawdopodobnego ścisku, jakie rokrocznie. mimo zamykań całej ulicy Szpitalnej przez policję, wprost przeszkadzał kończyć bieg ostatnim zawodnikom. Na szerokim i bardzo rozległym wiadukcie rzeczy te z pewnością się nie powtórzą. Pozatem publiczność będzie miała możność obserwować biegnących z jednej strony aż do samego mostu Kierbedzia, z drugiej zaś przy finishu przez całą długość trasy Alei 3-go Maja. Załączony niżej regulamin omawia sprawy te jak i inne bardziej szczegółowo:

Regulamin Biegu Okrężnego Kurjera Polskiego.

1). „Bieg Okrężny Kurjera Polskiego“ organizowany przez WOZLA. pod protektoratem PKIO., odbywa się rokrocznie w Warszawie w pierwszą niedzielę po świętach Wielkanocnych. 2). Bieg ten dostępny jest dla wszystkich obywateli Rzplitej Polskiej z wyjątkiem zawodowców. 3). Bieg zaczyna się i kończy przy ostatnich schodach wejściowych na wiadukcie Poniatowskiego. 4) Szlak biegu jest następujący: Wiadukt Poniat., Slimak, Bulwary Kościuszkowskie, Zjazd, Plac Zamkowy, Krak. Przedm., Miodowa, Senatorska, Pl. Teatralny, Wierzbowa, Niecała, Ogród Saski, Marszałkowska, Sienkiewicza, Pl. Napoleona, Szpitalna, Bracka, Al. Jerozo-

limskie, Al. 3-go Maja, Wiadukt i obejmuje około 4600 mtr. 5). Cała przestrzeń biegu podzielona jest na 3 etapy, wyłącznie w celu skontrolowania kolejności biegnących zawodników. Czasy na punktach nie są notowane. 6). Każdy zawodnik musi być ubrany w kostjum lekkoatletyczny t. zn. koszulkę, krótkie spodenki i pantofle dowolnych barw. 7). Biegnącym towarzyszą kontrolerzy, którzy mają prawo stawiania do komisji sędziowskiej wniosków o zdyskwalifikowanie danego zawodnika. Kontrolerzy są przysięgli i naznaczeni przez WOZLA. 8). Inne prawidła dla biegnących określa regulamin PZLA. 9). Pierwszy przerywający taśmę na mecie zdobywa puhar srebrny ofiarowany przez Redakcję Kurjera Polskiego. 10). Puhar ten staje się własnością klubu lub zawodnika niestowarzyszonego, o ile dany klub lub zawodnik wygrają go trzykrotnie, nie koniecznie w trzech kolejnych biegach. 11). Pierwsi sześciu przybywający do mety zawodnicy przy minimum 25 startujących otrzymają pamiątkowe żetony. 12). Przed biegiem każdy zawodnik musi być zbadany przez doktora, który decyduje o jego zdolności odbycia biegu. Po przybyciu do mety musi się odbyć powtórne badanie zawodnika.

Zgłoszenie do biegu należy nadsyłać do dnia 30 marca r. b. pod adresem Kurjer Polski, Warszawa, Szpitalna 12, referat sportowy.

Czeskie mistrzostwa drogowe. Bieg Praga—Bechowice (10 km.) i zawody w chodzie Smichow—Zbraslaw (10 km.) odbędą się w bieżącym roku jako mistrzostwa Czechosłowacji, (—)

Bieg na przełaj w Berlinie, znane wielkie zawody w biegu i chodzie na przestrzeni 25 km., odbędą się w roku bieżącym po raz trzeci; zawody rozegrane będą tak w biegu jak i chodzie i jako termin ich odbycia ustalono dzień 29 kwietnia. (—)

Francuski Związek Lekko-atletyczny otrzymał od rządu swego 112.000 franków na przygotowanie swych atletów oraz wyszkolenie nowych na najbliższą Olimpjadę 1924. Mając taką sumę do dyspozycji można już bądź co bądź pracować. (—)

Bieg na przełaj we Włoszech. W Chiari zmierzyli się w biegu cros-country Ambrosini i Speroni. Zwyciężył Ambrosini przed Lecatelli'm i Breda, podczas gdy Speroni przybył czwarty. (—)

Biegi na przełaj w Budapeszcie i Pradze odbyły się w ostatnią niedzielę. I tak w Budapeszcie odbył się bieg dla seniorów na wyspie Małgorzaty, w którym zwyciężył w ogólnej klasyfikacji MTK. przed Robotn. Towarz. Gimn. Jako pojedynczy zwycięzca przybył Kustsar (Technika) do mety. W Pradze zaś bieg odbył się na przestrzeni $8^1/_2$ km. i zakończył się niespodziewanem zwycięstwem zawodnika zupełnie nie przodującego, gdyż faworyt Vohralik zmylił drogę podczas biegu. Jako pierwszy przybył Schindler (Sparta) w czasie 35:26·8, za nim Prosek (Slavia) 36:08·8, Hoffman (Sparta), Hovel (Slavia), Krof (Sparta) i Kucharsky (Viktoria-Ziżkov). (—)

Oxford—Cambridge. Zespół uniwersytetu Oxford, który spotkać się ma z drużyną uniwersytetu Cambridge w zawodach uniwersyteckich 24 maja br. liczy niemniej, jak pięciu Amerykanów, studjujących obecnie w Oxfordzie. Na szczególną wzmiankę zasługuje były amerykański mistrz na 400 m. Stevenson (Princetown), dalej startują w barwach Oxfordu: Huhn i Reese (Nebraska), biegacz na średnie mety Brown (Waszyngton) i Dunhar, biegacz z przeszkodami z Norchaster. (—)

Zawody międzypaństwowe Anglja—Francja w lekkiej atletyce odbędą się 29 lipca br. w Paryżu. (—)

Zespół uniwersytetów amerykańskich Harward i Yale, który po zawodach w Göteborgu ma się spotkać ze zjednoczonymi reprezentantami Oxfordu i Cambridge w lipcu br., zwyciężył w tej walce roku zeszłego 8 : 2. Obecnie zespół ten będzie osłabiony z powodu braku swych dwu najlepszych sił, którzy zeszłej jesieni opuścili uniwersytety. Byli nimi rekordzista światowy w skoku w dal Gourdin i zwycięzca olimpijski w skoku w zwyż Landon. (—)

Zawody rewanżowe Ray—Ritila. W Nowym Yorku odbył się dnia 24 lutego bieg na 5000 m., który wygrał żyjący w Ameryce finlandczyk Willie Ritila, stwarzając nowy rekord amerykański (czas 15:01·2). W obozie pokonanych znajdował się też wtedy mistrz na średnie mety z Chicago Joe Ray, który po raz pierwszy brał udział w konkurencji na tak długiej przestrzeni.

Obecnie odbył się dnia 10 bm. w Nowym Yorku w ramach uroczystości sportowych Western Union po raz wtóry bieg na tej samej przestrzeni, który był pomyślany jako zawody rewanżowe dla obu tych biegaczy; prócz nich nie wziął nikt udziału w tym biegu. Po zmiennem prowadzeniu zrównali się zawodnicy 200 m. przed metą, gdy Ray zaczął szpurt końcowy i wyprzedził Ritilę o 5 m.; czas, który osiągnął opiewa: 14:15 i przedstawia nowy rekord amerykański. (—)



OKSOWANIE.

Najbliższy przeciwnik Jimmy Wilde'a. Z Nowego Yorku donoszą, że Jimmy Wilde walczyć ma w 15-stu spotkaniach 16 czerwca br. w Nowym Yorku z zapaśnikiem filipińskim Pancho Villa. Według ugody ma otrzymać Wilde 31 i pół i 12 i pół % z dochodu. Polo Grounds, gdzie spotkanie się odbędzie, mieści 60.000 widzów. Urządzający to spotkanie donoszą, że Villa został w zastępstwie Franka Genaro wybrany do walki z Wilde'm, dlatego, że według orzeczenia sędziów rozstrzygnięcie przeciw Pancho Villa w ostatniem spotkaniu z Genaro zostało cofnięte. (—)

Nowego mistrza w wadze średniej uzyskała Anglja w liczącym dopiero 20 lat „Bugler" Lake, który zdołał pokonać znakomitego Tommy Harrisona. Lake posiada tupet, twardość i wielką umiejętność techniczną. Czego mu brakuje, to niszczącego uderzenia i rutyny. Harrison, który przegrał według punktów, walczył znakomicie, ale jest starą historją że lepszy dobry młody, niż dobry stary zapaśnik, jakim jest Harrison. (—)

Mężem przyszłości Niemiec jest Domgörgen. W Kolonji zwyciężył on punktami Steffgen'a, który w 11 spotkaniach opierał się Wiegertowi i który w pierwszej rundzie pobił knock-out Jörgensena. Po niezasłużonej porażce punktami z Grimmem i nierozstrzygniętej walce z Naujok'iem, ostatni sukces stawia Domgörgena na jednej linji z Breitensträterem, Prenzlem i Wiegertem. (—)

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski.

Kraków.

Drugi tydzień zawodów o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego przyniósł nam dwa nieoczekiwane wyniki. Pierwszy z nich to niestosunkowo wysoka klęska Jutrzenki w spotkaniu z Wisłą, drugi — to zwycięstwo Wawelu nad Cracovią.

Jutrzenka, która tak umiejętnie i wytrwale walczyła ze Sturmem ubiegłej niedzieli i rokowała nadzieje odegrania poważnej roli w dalszych rozgrywkach obecnego sezonu, tym razem całkowicie zawiodła. Wytrzymała ona tempo tylko przez pierwsze pół godziny przed pauzą, a na resztę zawodów brakło jej sił. Klęskę biało-niebieskich należy również przypisać słabej formie ich bramkarza Mellera, oraz uszkodzeniu Klotza i Krumholza, którzy już przed pauzą ograniczyli się niemal tylko do statystowania.

Wisła, może dlatego, że miała przed sobą przeciwnika nadspodziewanie słabego, wykazała pewien postęp od zawodów zeszłej niedzieli. Wpłynął na to niewątpliwie systematyczny trening, jakiemu się oddają. Zauważyć to można było głównie na Sliwie i Kaczorze, oraz na prawej stronie ataku: Krupie i Adamku. Sliwa grał już znacznie lepiej niż w spotkaniu z Cracovią i, co mu się rzadko zdarza, fair. Podobnie Kaczor, który ubiegłej niedzieli był niemal beznadziejny, a chcąc tę swoją beznadziejność ukryć, polował więcej na łydki przeciwników, niż na piłkę, w spotkaniu z Jutrzenką wykazał powolny powrót do swej dawnej formy. Krupa był już w częstszym kontakcie i lepiej współdziałał z Reymanem, któremu często wykładał piękne i niebezpieczne piłki, wyrabiając w ten sposób wiele interesujących momentów. Gracz ten jest jeszcze jednak stanowczo za mało zdecydowany i cokolwiek za powolny, ale braki te uda mu się niewątpliwie usunąć po nabyciu rutyny. Adamek, zawodnik niezmiernie zresztą elegancki, bo nawet na boisku staje w kołnierzyku i barwnym krawacie, już mniej dziki niż zwykle i więcej zorjentowany, pilnuje lepiej swego stanowiska i zaczyna unikać „spalonych“, do których dotychczas żywił nadzwyczajną inklinację, jakby conajmniej przejął szkołę swego poprzednika Danca.

Cracovia w zawodach z Wawelem miała „pecha“. Atakowała niemal ustawicznie, miała moc wspaniałych momentów, wszystko jednak poszło na marne. Zawinił tu z jednej strony w dużej mierze atak białoczerwonych, niejednolity, miękki i mało ambitny, z drugiej jakiś fatalizm, który od szeregu miesięcy wisi nad tą drużyną. W spotkaniu z Wawelem zdało się, że przeciw Cracovii gra nietylko jedenastu przeciwników, ale i walczy z nią jakaś zła siła, która wszystkie jej zakusy i pociągnięcia niweczy. Przytem publiczność odegrała tu niemałą rolę. Gwizdy i krzyki zdenerwowały graczy ataku Cracovii w ten sposób, że w drugiej połowie stracili oni niemal kompletnie orjentację i kopali bez najmniejszego systemu. Krzyczały i gwizdały zaś, niestety, nie tłumy nieodpowiedzialnej za siebie publiczności, lub nieletnich wyrostków, ale sportowcy rzekomo z krwi i kości, ludzie zajmujący w miejscowym światku sportowym wybitne stanowiska, którzy przecież winni świecić przykładem i dawać wzór, jak się na zawodach zachowywać należy. Gwizdali więc i pokrzykiwali — niczem w sejmie — niektórzy członkowie Wydziału i gracze T. S. Wisły z widomą głową tego towarzystwa na czele, hałasował i darł się, jakby odzierany ze skóry, osławiony redaktor jednego z pism sportowych krakowskich, wypróbowany „czyściciel brudów“, jak się sam chlubnie nazywa. Pewni jesteśmy, że panom tym zależało na niepomyślnym dla Cracovii wyniku, ale sądziliśmy, że przynajmniej publicznie nie będą tego



Moment z zawodów Wawel—Cracovia dn. 18 marca: Chruściński (Cracovia) zawiera znajomość ze słupkiem bramki. Fot. Dr. Cyprian.

okazywać, już choćby dla uszanowania przepisów o zachowaniu się na boisku, które, zasiadając niegdyś w KZOPN, sami układali. Takie zachowanie się „sportowców“ należy bezwzględnie potępić, bo nie prowadzi ono do celu, a jedynie rozzuchwala i podnieca do ekscesów fanatyków klubowych, razi i napełnia niesmakiem ludzi zdrowo sport pojmujących, a w sercach garnącej się do sportu młodzieży sieje nie ziarno umiłowania idei sportowej, lecz szczepi w nie trąd nienawiści. — Po raz pierwszy w Krakowie wprowadzono nowy sposób walki z przeciwnikiem: sposób gwałtu moralnego i terroru; wprowadzili go zaś właściciele boiska, na którem zawody rozgrywano. Zaiste staropolska gościnność.

Wawel był w niedzielę drużyną bardzo ambitną i ofiarną, technicznie niezłą, taktycznie do niczego. Poszczególni gracze pracowali z całem zaparciem się siebie, grali ostro ale nie brutalnie. Po uzyskaniu niespodziewanego dla nich punktu, nie chwytali się wypróbowanego środka defenzywy tj. murowania, lecz prowadzili nadal grę względnie otwartą. Nie starali się również marnować czasu, by w ten sposób przyspieszyć koniec zawodów i utrzymać zaszczytny dla siebie wynik. Wielką w tem zasługę ma kapitan drużyny, który, co z wielkiem uznaniem podkreślić należy, wszelkie zakusy poszczególnych graczy, zmierzające w kierunku zwlekania lub ociągania się, karcił stanowczo i surowo, Smiało więc twierdzić można, że o ile wygrana Wawelu była zupełnie przypadkowa, o tyle utrzymanie tej wygranej nie pozostawiało nic do zarzucenia.

18 marca. **Wisła—Jutrzenka 6:0 (4:0).**

Sobota popołudniu, boisko Wisły. Już zaraz w pierwszych minutach przypuszcza Wisła szereg ataków, nieuwieńczonych rezultatem. Powoli gra się wyrównuje, a Jutrzenka gości coraz częściej na połowie czerwonych, uzyskując nawet 2 rzuty z rogu. Wisłę ogarnia zrazu zdenerwowanie, potem zaś gwałtowna żądza uzyskania punktu. Akcja jej nabiera życia głównie dzięki doskonale dysponowanemu Reymanowi I., inicjatorowi szeregu niebezpiecznych ataków. W 36 min. oddaje gracz ten silny strzał na bramkę, który paruje Offen, podrzuciwszy piłkę lekko w górę, w locie chwyta ją głową Kowalski, lecz rzut jego trafia w poprzeczkę i dopiero nadbiegający Sliwa strzela pewnie w lewy róg. Końcowe minuty pierwszej połowy należą już bezwzględnie do Wisły, która w krótkich odstępach czasu uzyskuje dalsze trzy bramki, a to jedną z „główki“, drugą i trzecią z efektownych strzałów Reymana I.

Po pauzie przestawia Jutrzenka swój skład i przez pierwszy kwadrans stawia skuteczny opór atakom przeciwnika. Powoli jednak siły jej słabną, wskutek czego Wisła owłada boiskiem i uzyskuje jeszcze dwa punkty, jeden ze strzału Krupy, drugi z „główki“ Kowalskiego. Ten wynik utrzymuje się już do końca zawodów. Stosunek rogów 4:2 dla Wisły. Sędzia p. Dr. Wojakowski.

19 marca. **Wawel—Cracovia 1:0 (1:0).**

Zawody te odbyły się w niedzielę na boisku Wisły. Cracovia staje do spotkania wzmocniona przez Kałużę, grającego w środku ataku, miejsce lewego skrzydłowego zajmuje Just, bo Ciszewski chory. — Wawel w najlepszym swym składzie.

Krótki gwizd i gra się zaczyna. Już w pierwszych minutach atak za atakiem sunie na bramkę Wawelu. Wywiązuje się szereg interesujących sytuacyj, z których, zda się, paść musi kilka nieuchronnych bramek. I tak Zimowski wybiera piłkę z rąk bramkarza Wawelu i bije w aut. W chwilę później Reyman III. oddaje śliczny rzut głową, ale piłka trafia smukłego obrońcę Wawelu, stojącego na linji bramkowej, odbija się od jego głowy i idzie na róg. Biało-czerwoni grają głównie prawą stroną swego napadu, gdzie wybija się Zimowski, doskonale w tym dniu usposobiony. Żadnych jego centr nie umieją jednak wykorzystać środkowi napastnicy, bo Kałuża bez treningu i w dodatku pilnie strzeżony przez 3 przeciwników, Chruścinski podniecony i nerwowy, Reyman III. słaby. Wawel ogranicza się do obrony, grupując swe siły głównie dookoła środkowej trójki napadu Cracovii. Rzadko kiedy przechodzą napastnicy Wawelu poza połowę boiska. W 18 min. jeden z ich wypadów udaremnia Gintel, podając piłkę Przeworskiemu; ten kopie słabo pod nogi prawego skrzydłowego Wawelu, który natychmiast podaje piłkę środkowemu napastnikowi, a ów pewnym płaskim strzałem zdobywa bramkę. Przeworski robinzonuje ale już zapóźno. Moment ten działa przgnębiająco na graczy Cracovii, atakujących coprawda dalej, ale już nerwowo i bez planu. Atmosfera napięta. Gra przeważnie górna. Kilkuminutowe formalne oblężenie bramki Wawelu, z którego niebiescy wychodzą bez szwanku. Pierwsza połowa nie przynosi zmiany rezultatu. Po pauzie Cracovia coraz więcej traci ufność w swe siły, a Wawel ośmielony depresją przeciwnika naciera tak, że pierwsze 20 minut gry należy do niego. Później znów Cracovia na froncie. Wyrównanie a nawet wygrana biało-czerwonych wisi niemal w powietrzu. Naprężenie rośnie. Część publiczności i panowie z trybun, o których poprzednio wspomniałem, wydają co chwila niesforne okrzyki pod adresem graczy, denerwując ich jeszcze więcej. Z szczególną lubością pastwią się na Juście, graczu starym, od tylu lat stojącym zawsze na usługi swego klubu i niewątpliwie dla sportu krakowskiego zasłużonym i dezorjentują go do tego stopnia, że nie może oddać ani jednej porządnej centry, mimo, że na początku zawodów grał całkiem porządnie i dobrze współpracował z resztą ataku. Pod koniec przerzuca Cracovia do napadu Gintla, Chruścińskiego zaś cofa do obrony. Już jest jednak trochę późno, aby wynik poprawić. W ostatnich 5 minutach padają jeszcze trzy rogi dla biało-czerwonych i... zawody się kończą. — Rogów 8:1 dla Cracovii. — Sędziował p. Rutkowski według najlepszej chęci, ale nieudolnie. Pomijam już fakt, że nie widział celowej ręki na polu karnem jednego z obrońców Wawelu, że mylił się w spalonych, wytknąć mu jednak muszę to, że udaremnił 3 pewne wypady Zimowskiego przez spóźnione podyktowanie rzutów wolnych dla Cracovii. Rzutów tych z chwilą, kiedy Zimowski minął już dawno faulującego go przeciwnika i był w pobliżu jego bramki, nie należało całkiem zarządzać, bo w ten sposób zamiast karać drużynę, która zawiniła, działał tylko na jej korzyść.

Leon Kornaś.

Orkan—Zwierzyniecki K. S. 3:1 (1:0).

Zawody o przejście do klasy B, rozegrane w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Wisły, przyniosły Orkanowi zasłużone zwycięstwo. Obie drużyny pokazały „wysoką" klasę; jedyne ich zalety — to twardość, wytrzymałość i umiejętność w strzelaniu i w „zbieraniu" piłki z każdej pozycji. Zawodami kierował dobrze p. Sternberg.

Bielsko.

B. B. S. V.—D. F. C. Sturm 1:1 (0:0).

Przed sędzią p. Rosenfeldem stanęły do zawodów o mistrzostwo klasy A następujące drużyny: B. B. S. V.: Folga; Piesch, Lubich; Wagner, Reichel, Pförtner; Klimczak, Kramer, Jurziczek, Pepi Stürmer, Ziembiński. Sturm: Penkala; Maschka, Fröhlich; Borski I, Spaczek, Szymanek; Gruszkowski, Bathelt, Genser, Borski II, Kendzior. Sturm w komplecie, B. B. S. V. bez Dicka i Fehera.

W pierwszej połowie gra otwarta, przerywana licznymi wolnymi przeciw Sturmowi za faule Gensera. Powoli BBSV bierze górę, lecz zdekompletowany atak nie może uzyskać cyfrowego wyniku. „Volley" Jurziczka trafia w poprzeczkę. Ostatni kwadrans lekka przewaga Sturmu. Rogów 2:1 dla Sturmu.

Po pauzie zwiększająca się wciąż przewaga BBSV. Sturm, zepchnięty pod swą bramkę, rzadko przedostaje się przez pomoc BBSV, w której dobrze grał Pförtner. 2 rogi dla BBSS, 1 dla Sturmu bez rezultatu. W 35 minucie doskonały Penkala wobec „szczura" Kramera jest bezsilny. BBSV prowadzi 1:0. Sturm zbiera siły, wyzyskuje chwilową opieszałość przeciwnika i zagraża jego bramce. Nieporozumienie między Pieschem i Folgą wyzyskuje w 40 minucie Borski II. i wyrównuje. Sędzia p. Rosenfeld trzymał grę silnie w ręce i kierował nią ku zadowoleniu obu stron. Frekwencja słaba.

K.

Mistrzostwa w okręgu krakowskim przybrały obrót przez nikogo nieprzewidziany: dotychczasowy mistrz znalazł się w ogonie tabeli. Cracovia przechodzi kryzys, jakiego może od początku istnienia nie miała. Wskutek różnych okoliczności, między któremi wpływy z zewnątrz niepoślednią odegrały rolę, świetny niegdyś atak tej drużyny zmienił zupełnie swój wygląd.

Upłynie jeszcze pewien czas, zanim ta linja się skonsoliduje i sposób swej gry przynajmniej zbliży do dawnego poziomu. Nastąpi to dopiero po upływie dyskwalifikacji Szperlinga, po powrocie do formy Kałuży i — co najważniejsza — po ustaleniu składu napadu. Materjał w graczach ma Cracovia obfity i dlatego od kilku już lat nie potrzebuje zapełniać swych luk graczami innych klubów. Główna przyczyna dotychczasowych niepowodzeń ma podkład psychiczny — zupełny zanik ufności we własne siły. Powyższe okoliczności, jakoteż prześladujący Cracovię od jakiegoś czasu „pech" sprawiają, że jest ona obecnie nieobliczalna, zdolna przegrać nawet z najsłabszym przeciwnikiem. Dlatego wynik następnego spotkania o mistrzostwo Cracovii z Jutrzenką, które się odbędzie w niedzielę po południu na boisku Jutrzenki, może przynieść znowu sensację. Dla Cracovii będzie to zarazem ostatnia próba przed wyprawą świąteczną do Danji i południowej Szwecji.

Nowa „gwiazda", Wawel, gości u siebie w niedzielę przedpołudniem na boisku Wisły Sturm z Bielska. Drużyna krakowska twardością i tempem złamie opór przeciwnika i stan posiadania zwiększy o dalsze dwa punkty.

Wisła, dla której droga do zdobycia mistrzostwa stoi teraz otworem, walczy w Bielsku z BBSV., który nie musi być obecnie w dobrej formie, skoro znów — zgodnie z tradycją roku ubiegłego — podzielił się punktami ze słabym bądź co bądź Sturmem. Dlatego oczekiwać należy wysokiego zwycięstwa drużyny krakowskiej.

W najbliższą niedzielę zaczynają się także w Krakowie rozgrywki o mistrzostwo klasy B, które w bieżącym roku

obudzą znacznie żywsze niż dawniej zainteresowanie ze względu na to, że bierze w nich udział Makkabi. Także obaj „przybysze“ z klasy C, Orkan i Zwierzyniecki K. S., wniosą dużo ożywienia do tej konkurencji.

Bielsko.

Sparta (Kraków)—**Hakoah 2:1 (1:0).**

Zawody towarzyskie. Hakoah z 4 rezerwowymi, Sparta w komplecie. Lekka przewaga Sparty, której atak ustawicznie niepokoił osłabioną brakiem Kellermanna obronę niebieskich. Obie bramki strzelił Czulak. Gra obustronnie ostra. Sędzia p. Blahut dobry, lecz zamało energiczny. *K.*

Okręg warszawski.

Warszawa.

17 marca. **Polonia**—Makkabi **11:0 (3:0).**

Drugi występ mistrzowskiej drużyny Warszawy, która tym razem za przeciwnika obrała pretendującą swego czasu do klasy A Makkabi, naogół wypadł pomyślnie. Jakkolwiek charakter gry do jednej bramki, spowodowany kolosalną przewagą zwycięzców, nie mógł uwidocznić rzeczywistych walorów Polonii, tem nie mniej wykazał pewne zalety i wady tej drużyny, która przy grze z odpowiednim przeciwnikiem na boisku nie tak ciężkim jak Legji uwidoczni się z pewnością jeszcze jaskrawiej. Dużym plusem nie obserwowanym dotąd w Polonii jest zrozumienie gry, uwidaczniające się z akcji zarówno poszczególnych graczy jak i całych części składowych tej drużyny. Nawet tak opierający się dotychczas celowemu podawaniu i przemyśliwaniu przeprowadzanej akcji pomocnicy boczni Gebethner I. i Mück, na ostatnich zawodach wykazali w tym kierunku nietylko dobre chęci, ale i „pociągnięcia“ wcale pożyteczne i ciekawe. Natomiast znać było na całej drużynie brak dostatecznego treningu biegowego, a u większości graczy — technicznego opanowania piłki i co się z temi rzeczami łączy — brak precyzji w przeprowadzaniu akcji i zbyt mała ruchliwość całej drużyny. Przeciwnik Polonii — Makkabi, czyto wskutek braku treningu, czy tremy i zdenerwowania pokazał grę niezwykle chaotyczną, nerwową i polegającą, jak wskazuje rezultat, na niezbyt szczęśliwem murowaniu bramki. W każdym razie gra Makkabi pod każdym względem, specjalnie zaś w napądzie, ustępowała poważnie zawodom rozegranym przez nią w ubiegłym sezonie jesiennym. Bramki dla zwycięzców uzyskali: po 4 Grabowski i Zelechowski, 2 Hamburger i jedną z przepięknego strzału z pomocy Loth I. Grę prowadził p. M. Strzelecki. Widzów około 1500.

18 marca. **Legia—Polonia** (Przemyśl) **4:0 (1:0).**

Znowu typowa wygrana dzięki zupełnej nieudolności przeciwnika. Polonia przemyska zaprezentowała się bowiem jako drużyna bardzo słaba pod każdym względem i niewyszkolona. Nic też dziwnego, że Legia, posiadająca bądź co bądź parę niezłych jednostek (Czech, Krawuś, Misiński, Zoller) potrafiła wyzyskać swą przewagę, zwłaszcza po przerwie — nad zmęczonymi „Przemyślanami“. Mimo to jednak nie widać u niej było jeszcze gry celowej, choć ataki szły lepiej niż na grze z Pogonią. Przebieg zawodów nie ciekawy, przypominał mecze drużyn klasy B. Sędziował p. Grabowski.

Warszawianka—W. H. K. S. 4:1 (2:0).

Mecz towarzyski na boisku D. O. K. zakończył się niezbyt wielkiem zwycięstwem Warszawianki nad przeciwnikiem z klasy B. Harcerze rokują jaknajlepsze nadzieje na przyszłość i są obok W. T. C. poważnymi konkurentami na mistrzów klasy B. Sędzia p. Walczak.

W. T. C.—R. K. S. Ruch 4:1.

Mecz towarzyski na boisku Legii wykazał znaczną przewagę Cyklistów nad dzielnie broniącym się (nowozałożonym) Ruchem. Sędzia p. Bogacki.



Moment z zawodów Wawel—Cracovia dn. 18 marca: Wawel broni się dzielnie (piłka przechodzi nad poprzeczką). Fot. Dr. Cyprian.

Okręg łódzki.

Łódź.

Wraz z nadchodzącą niedzielą rozpoczyna się walka o punkty w klasie A.

Startują na pierwszy ogień dwie pary przeciwników. Na boisku DOK. gra Ł. K. S. z 28 p. S. K., a na placu Turystów gospodarze z Unionem. W pierwszym wypadku należy oczekiwać zwycięstwa Ł. K. S., aczkolwiek mistrz zeszłoroczny będzie miał trudny orzech do zgryzienia, gdyż wojskowi są silnym klubem. Co do drugiego spotkania to Union ma więcej szans za sobą; zresztą skład Turystów nie jest jeszcze ustalony, tak że trudno sądzić o rezultacie tych zawodów. Union jest bezwątpienia silną drużyną, a mając doskonały materjał w młodych graczach, odegra zapewne wybitną rolę w życiu łódzkiego okręgu. Dziwnem się jedynie wydaje, że klub, pozostający w tak dobrych warunkach materjalnych, jak Union, nie ma do dotąd własnego boiska.

W klasie B, posiadającej 5 klubów, na zasadzie dotychczasowej działalności i wyników, zdaje się na czoło wysunie się: Widzew i Szturm. Drugi niesłusznie pozostaje w klasie B, R. T. S. Widzew (zeszłoroczny mistrz klasy C), jest silną drużyną i w mistrzostwie swej grupy będzie poważnym pretendentem do tytułu mistrza.

Łódź sportowa niecierpliwie oczekuje pierwszych spotkań o mistrzostwo, gdyż te przynoszą prawdziwą emocję sportową, a frekwencje publiczności na najbliższych zawodach pokażą, że Manchester polski jest doprawdy nadal rekordowem środowiskiem co do ilości widzów. Jakie zaś miejsce zajmie Łódź w mistrzostwach ogólnopolskich, skonstantujemy po wynikach najbliższych tygodni. *K. Dom.*

Okręg lubelski.

Lublin.

17 marca, **Makkabi—Szomryja 4:1 (2:0)**

Boisko WKS. Zawody towarzyskie. Gra nieciekawa, prowadzona na rozmokłem boisku, przyniosła dość łatwe zwycięstwo Makkabi, występującei z rezerwowymi graczami. Honorową bramkę uzyskała Szomryja dzięki niezdarności bramkarza Makkabi, który nie umiał sobie poradzić z atakującym go napastnikiem. Publiczność, mimo iż zawody te nie należały do zajmujących, dopisała dość licznie. Sędziował p. Wielgusiak.

*

I w Lublinie wraz ze stopnięciem śniegu zaczynają się budzić ze snu zimowego kluby i klubiki. Boisko W. K. S. i okoliczne błonia zapełniają się trenującemi drużynami. Prawdopodobnie najbliższej niedzieli zostanie oficjalnie rozpoczęty sezon footballowy jakiemś poważniejszem spotkaniem. Mistrz okręgu na rok 1922, W. K. S. Lublin, już od miesiąca trenujący i zasilony nowymi graczami, i w tym roku

zamyśla na serjo o wzięciu mistrzostwa, aczkolwiek w spotkaniu ze starym swym rywalem Hallerczykiem z Równego będzie miał ciężką przeprawę, i zeszłoroczny mistrz kl. B., WKS. Kresy (Brześć nad Bugiem), posiadający w swym gronie parę wybitnych jednostek, też ma wyższe aspiracje. W klasie B. na pierwszy plan wysuwa się młody i wiele obiecujący na przyszłość KS. Lublinianka, który w ostatniej grze z WKS. Lublin wyszedł nadzwyczaj zaszczytnie, bo z wynikiem 2:3. Klasa C., zasilona młodymi i ambitnymi klubami, nie będzie pozbawiona ciekawych spotkań. Zeszłoroczny mistrz tej klasy, Lublinianka II., niewiele gorsza od pierwszej drużyny swego klubu, prawdopodobnie zdoła utrzymać się na tem stanowisku i w tym roku. Pozatem bierze udział lubelski AZS., przedstawiający doskonały materjał na dobrą drużynę, oraz W. K. S. Dubno, K. S. Zagończyk (Sarny), ZKS. Szomryja, Strzelec i inne. Materjału dobrego jest wiele, szczerych chęci do pracy też nie brak, i dla tego możemy być spokojni o rozwój sportu w naszym okręgu.

Miecz. Dąbrow.

Okręg poznański.

Poznań.

18 marca. **Posnania—Unia 2:1 (1:1).**

Boisko Posnanii. Obydwie drużyny w pełnych składach, Unia wzmocniona Kucharskim, który już dłuższy czas w drużynie nie grywał. Z rozpoczęciem gry naciska Unia. Już w pierwszych minutach uzyskuje róg, który ładnie strzelony bierze Klapacki na głowę; piłka trafia w słupek. W trzeciej minucie ładne podanie Jaworskiego, wykorzystane rzutem głową na pierwszą bramkę. W 4 min. zawinia Liszkowski niepotrzebnie drugi róg dla Unii. Teraz Posnania jest stroną więcej atakującą. W 9 min. zamienia lewy skrzydłowy Posnanii główką — flankę prawego skrzydła na wyrównującą bramkę. Malski często ma okazję do pokazania swego talentu. Dwa dalsze rogi po obu stronach pozostają niewykorzystane, Prawy skrzydłowy Posnanii przenosi tuż nad poprzeczkę. Dopiero po przerwie zdobywa Posnania bramkę, stanowiącą o jej zwycięstwie i dwu punktach w mistrzostwie. P. Tomaszewski wywiązał się z roli sędziego doskonale, a przed rozpoczęciem gry, zbierając graczy w koło siebie, przemówił im do „sumienia", co nie pozostało bez skutku. Tyły Unii, zwłaszcza Malski w bramce, dopisały, również pomoc była dobra; napad za to trudną miał robotę z dobrą obroną Posnanii. W Posnanii tyły dobre jak zwykle, również napad stał na wysokości zadania Orsztynowicz miał dobry dzeiń, prawy skrzydłowy dobry, za to lewy słaby. Publiczności stosunkowo mało.

18 marca. **Warta—Pogoń 5:3 (1:2).** Mistrzostwo.

Boisko Pogoni, nieco piaszczyste. W pierwszych 10 minutach Warta niemiłosiernie gniecie, jednak zebrana pod swoją bramką drużyna Pogoni zastawia wszędzie drogę do bramki. Wreszcie przechodzi Pogoń do akcji ofenzywnej, jest nawet w przewadze. Ładny atak Warty, strzał Przybysza z bliska paruje Gierkowicz, jednak nadbiegający Staliński usadza piłkę w bramce Pogoni. Z kopaniny podbramkowej zdobywa Pogoń wyrównującą bramkę. Niedługo potem zdobywa Kulawiak z ładnego przeboju drugą bramkę dla Pogoni. Po przerwie wyrównuje Warta. Gra otwarta. Zasada pudłuje fatalnie i Pogoń znów prowadzi (3:2). Pogoń gniecie. Warta przeprowadza śliczny atak. Staliński przebija się przez szeregi przeciwników, oddaje Przybyszowi, który strzela nieuchronnego trzeciego gola (3:3). Pogoń często bawi pod bramką Warty. Powtórny atak Warty z prawej s trony, pyszna centra, jednak Staliński i Przybysz w najbliższej odległości od bramki przepuszczają piłkę, a do piero nadbiegający Dabert zdobywa czwartą z rzędu bramkę. Przy tej sposobności zderza się Staliński fatalnie ze słupkiem i na jakiś czas opuszcza boisko. Niziński przedziera się od środka i pięknym wysokim rzutem strzela piątą bramkę. Wynik ten mimo ujawniającej się w dalszym ciągu przewagi Pogoni utrzymuje się do końca.

Pogoń grała niespodziewanie dobrze. Miało się wrażenie, że to zupełnie inna drużyna niż ubiegłej niedzieli. Tyły dobre, pomoc o przeciętnych zdolnościach, napad fizycznie silny i szybki, jednak niezdecydowany pod bramką. Warta grała chwilami jakby od niechcenia, a tylko perjodycznie zabłysnęły ładne kombinacje. Tyły — nie wyłączając Zasady — miały swój słaby dzień. Nawet Spojda zawodził. Napad miał swój słaby punkt na prawem skrzydle. Niziński grał ofiarnie, lewa strona ataku rozumiała się dobrze. Sędzia p. Seydlitz. Publiczności dużo.

18 marca, **Warta II.—Sparta 5:1 (2:0).**

Błonia Grunwaldzkie. Gra towarzyska. Warta bez Nowickiego, Szmyta i Antoniewicza, górowała nad fizycznie silniejszym przeciwnikiem. Sparta zdobywa honorową bramkę pod koniec gry. Obydwie drużyny dyscyplinowane, to też sędzia mało wkraczał, a jednak za błahostki wykluczył Kozłowskiego i Graczyka z Warty.

E. Sz.

Ostrów.

18 marca, **Ostrovia—AZS. (Poznań) 6:1.** Mistzostwo.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Anglja. Anglja—Walja (rewanżowe zawody międzykrajowe) 2:0. W konkurencji o puhar Southampton i Westham United grali ponownie 1:1. Do półfinału, który się odbędzie w najbliższą sobotę, wylosowano następujące pary: Bolton Wanderers—Sheffield United, Derby County contra zwycięzca z zawodów Southampton—Westham. — Mistrzostwo I. ligi: Blackburn Rovers—Liverpool 1:0!, Birmingham — Sheffield United 4:2 (w środę); 17 marca: Birmingham—Aston Villa 1:0, Cardiff City—Middlesborough 2:0, Westbromwich Albion—Chelsea 0:0, Blackburn Rovers—Notts Forest 2:0, Bolton Wand.—Newcastle United 1:0, Everton—Sheffield United 5:1, Hudersfield—Burnley 2:0, Manchester City—Liverpool 1:0, Tottenham—Stoke 0:0, Sunderland—Preston N. E. 2:2, Woolwich Arsenal—Oldham Athletic 2:0.

Hiszpanja. Zawody o mistrzostwo między miejscowymi rywalami Europą a F. C. Barcelona, rozegrane 18 bm. wobec 40.000 widzów, dały wynik 2:2 (1:1). Barcelona straciła tem samem szanse zdobycia mistrzostwa Katalonji. 11 marca (mistrzostwo): Barcelona—Sans 4:1, Europa—Avenc 5:1.

Włochy. Grupa A: Torino—Pisa 6:1, Pro Vercelli—Internazionale 1:0, Hellas—Virtus 1:0, Sampierdarena—Casale 2:0, Mantova—Petrarca 1:0.

Grupa B: Bologna—Milano 3:1, Genoa—Derthona 4:1 Udinese—Cremona 2:2, Legnano—Rivarolese 3:2, Modena — Esperia 1:0. Grupa C: Padova — Brescia 2:1, Alessandria—Savona 2:0, Novara—Livorno 2:0. Novese—Andrea Doria 1:0, Pastore—Milanese 0:0.

Francja. Red Star—A. S. Francaise 5:1, Stade Francais—Gallia 3:2, Racing Club—Generaux 4:2, Olympique—Levallois 2:1.

Austrja. Wiedeń. Zawody międzykrajowe Austrja Dolna — Niemcy Południowe 4:2 (1:0). Skład drużyny austr. podaliśmy w ostatnim numerze; Niemcy poł.: Stuhlfaut: Schmidt (I. F. C. Norymberga), Schmidt (Bayern, Monachium); Rehle (Wacker, Monachium), Rieker (V. f. B. Sruttgart), Eschenloher (Wacker, Monachium); Hoffmann (Bayern). Maneval (Kickers, Stuttgart), Pichler (T. V. 1860, Monachium), Wieder (I. F. C. Norymberga), Wunderlich (Kickers, Stuttgart). Boisko Vienny na Hohe Warte, widzów około 50.000. Sędzia p. Zenisek z Pilzna, dobry. Zawody stały na niezbyt wysokim poziomie, jużto wskutek nienajlepszego składu obu drużyn, jużto z powodu ciężkiego gruntu. Bramki zdodyli dla Austrji: Iszda, Wessely (z karnego za foul), Seidl i bramka własna Niemiec, dla Niemiec Wieder (z karnego za rękę) i Maneval.

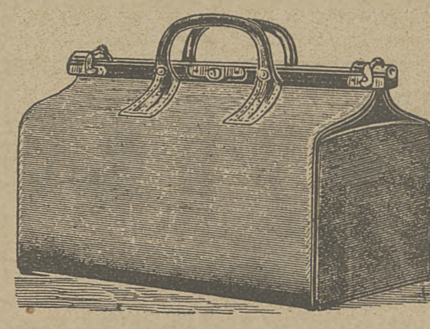
Sobota: Bratislava (Preszburg)—Wacker 3:1, Amatorzy—Simmering 7:1, Floridsdorf—Red Star 2:2, Rapid—Blue Star 1:0.

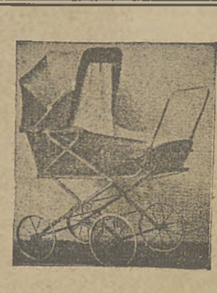
Węgry. Budapeszt. Ujpesti T. E.—W. A. C. (Wiedeń) 1:0. Mistrzostwo: M. T. K.—III. ker. 2:1; zwycięską bramkę strzelił Molnar w ostatniej minucie. Po grze kilku graczy MTK. zostało poturbowanych przez widzów. Törekves—Vivo AC. 2:2, Vasas—MAC 1:0, Kispesti—MAFC. 3:2, BTC—Zuglo 0:0. Mistrzostwo II. klasy: 33 FC.—VII. ker 4:1, UTSE—BAK 2:0.

Czechosłowacja. Praga. DFC.—Hask (mistrz Jugosławji) 2:0 (sobota), DFC.—Fussballverein (Norymberga) 3:3 (niedziela). Slavia—Victoria (Hamburg) 6:0, Sparta—Vienna (Wiedeń) 2:0. Vienna bez Bluma. Viktoria Vinohrady—Meteor VIII 3:2, Nuselsky—Vrsovice 2:1, Meteor Vinohrady—Cechie Karlin 2:1, CAFK — Union Ziżkov 2:1. Berno. Moravska Slavia—Hask (Zagrzeb) 1:0, Sportklub (Wiedeń)—Brünner Sportklub 6:1. Preszburg. Hakoah (Wiedeń)—Bratislava 4:0. Bratislava zmęczona sobotnią grą z Wackerem w Wiedniu.

Niemcy. Spielvereinigung Fürth—Phönix (Ludwigshafen) 2:0. Szczęście sprzyjało w tej grze Fürth'owi, który zdobył ostatecznie mistrzostwo Niemiec południ. r. 1922/3. Fürth. MTV.—TV. 1860 1:0. Augsburg. Turnverein — Helvetia (Frankfurt) 2:0. Monachium. Wacker—Sportfreunde (Stuttgart) 4:1. Mannheim. V. f. R.—Kickers (Stuttgart) 1:0. Berlin. Union Charlottenburg—Meteor 3:1. Meteor spada do II. klasy.







Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp. Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16